



Krzyczał, by zatrzymali maszynę. A ona go miażdżyła

▶ s. 4



GAZETA

Jarocińska



Nr 48 (1416) 28 listopada 2017

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

W RATUNEK ZAANGAŻOWANYCH BYŁO PONAD 20 OSÓB PERSONELU JAROCIŃSKIEGO SZPITALA



Dramatyczna WALKA O ŻYCIĘ kobiety i jej dziecka

- Ból był straszny. Ciągły i okropny - mówi 27-letnia pani Monika, która była w 36. tygodniu ciąży, kiedy źle się poczuła. Trafiła do jarocińskiego szpitala, gdzie nastąpiło zatrzymanie czynności serca. - Coś takiego zdarzyło się po raz drugi w mojej 30-letniej pracy lekarza - relacjonuje dr n. med. Włodzimierz Budzyński. ▶ s. 6-7

▶ KOTLIN

Dlaczego w Racendowie i Sławoszewie nie zrealizowano funduszu sołectkiego? Czy to sprawa polityczna?

▶ s. 10

▶ JARACZEWO

Spływają dary dla najbardziej poszkodowanego rolnika. Każdy może pomóc

▶ s. 5



Ciepła woda, ogrzewany dom, lodówka, buty - to dla niektórych szczyt marzeń

Szlachetna Paczka od podszewki... czyli wspomnienia jarocińskich wolontariuszy

▶ s. 7m

ZA TYDZIEŃ
Z GAZETĄ
Magazyn
ONA

ona
MAGAZYN DLA KOBIET

1.500 zł kary za nieuzasadnione telefony na numery alarmowe

▶ s. 5

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 86 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

OCHMANN

PERUN

Nowy skład
węglaj drewna

Transport
do 20 km
gratis!

str. 22m

Jarocin, ul. Przemysłowa 3

t. 605 129 828 / 62 747 27 88

Stachura beton

Rok założenia 1963

Stachura Michał
63-706 Rozdrażew, ul. Parkowa 4
Tel./fax 62 722-11-64
Kom. 601-252-647, 603-603-972

Beton Towarowy



kompleksowe wykonawstwo FUNDAMENTÓW,
ŁAW FUNDAMENTOWYCH, POSADZEK ORAZ STROPÓW W BUDYNKACH
MIESZKALNYCH, HOSPODARCZYCH I PRZEMYSŁOWYCH

Czeka nas wymiana kocioł, którymi ogrzewamy domy, na te klasy 5.

To może oznaczać wydatek 15 tys. zł

Czytaj w dodatku „Wszystko dla domu”

▶ s. 14m

▶ NOWE MIASTO

Pościg za kierowcą bez prawa jazdy

Relacja dzielnicowego z akcji

▶ s. 4

Nowe opłaty za śmieci

▶ s. 3

▶ ŻERKÓW

Zmarł Kazimierz Węgrzynek

▶ s. 15



▶ HISTORIA

Po wójcie został list i kilka zdjęć

▶ s. 9m

► OPINIE

Dwukadencyjność w samorządach - dobrze czy źle?

Sejm rozpoczął prace nad zmianami w ordynacji wyborczej do samorządów. Projekt zakłada dwukadencyjność wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Sprawdzamy, co mieszkańcy Jarocina sądzą na ten temat.

**RYSZARD OPIELWICZ**

Nie zastanawiałem się jeszcze nad tym i szczerze mówiąc trudno cokolwiek powiedzieć. Dobrze jest, jak jest. Obecny wójt bardzo dba o wszystko, a przecież bywało gorzej.

**MACIEJ MIELOSZYK**

Nie mam zdania na ten temat. Może się zdarzyć, że będzie lepiej lub gorzej. Chociaż, chyba rotacja byłaby lepsza, ponieważ więcej osób miałyby szansę dostać się na to stanowisko. A poza tym, tzw. „świeża krew” to zawsze nowe pomysły, bez układów i znajomości.

**BARBARA KONOPKA**

Szczerze mówiąc nie zastanawiałam się nad tym. Wydaje mi się, że dobrze jest jak jest, chociaż wszystko zawsze jeszcze można przedyskutować.

**FERDYNDAND PLUCIŃSKI**

Uważam, że to byłoby dobre rozwiązanie. W każdej sytuacji trudno przewidzieć, co będzie, zawsze może być lepiej, ale i może być gorzej. Myślę, że warto by zaryzykować.

**BRONISŁAW HANTKE**

Myślę, że dwuletnia kadencja to byłoby najlepsze rozwiązanie. Dzięki temu więcej osób miałyby szansę zajmować stanowisko wójta czy burmistrza. Sądzę, że tak, jak jest teraz, czyli bez ograniczeń, to zdecydowanie za długo. Poza tym trzeba dać szansę nowym pomysłom.

JUŻ ZA TYDZIEŃ Z GAZETĄ**MARYSIA KONIECZNA**

Modeling, to nie jest bajkowe życie

ona
MAGAZYN DLA KOBIEC

Wege Święta Przednia i boky

SAMODZIELNOŚĆ U DZIECKA

Narciarskie ABC

Peugeot 5008

Blondynka testuje kolejne auto

Anna Ciesławicz

Artystka z Jarocina, która podbiła świat

Niesamowity sylwester

Poradnik, jak spędzić wyjątkową noc

moda \ uroda \ przepisy \ porady \ metamorfoza



podane za: <https://map.airly.eu/pl>

Czujniki zanieczyszczenia powietrza znajdują się na ul. Kasprzaka, ul. Gołębiej i os. Konstytucji 3 Maja

NAJGORSZY WYNIK W UBIEGŁYM TYGODNIU:

czwartek 23 listopada, godz. 17.00 - ul. Gołębia

78 CAQI* (zła jakość powietrza)

*CAQI to wskaźnik godzinowej jakości powietrza. Jego wartość informuje o tym, jak czyste lub zanieczyszczone jest powietrze, a także jak oddychanie nim wpływa na zdrowie. Skala europejska (CAQI) składa się z wartości od 0 do 100. Im wyższa wartość wskaźnika, tym większe ryzyko zaistnienia negatywnych symptomów zdrowotnych i złego samopoczucia.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Podwójna kolizja na skrzyżowaniu Żerkowskiej z Maratońską

Do zderzenia kilku pojazdów doszło na skrzyżowaniu ulic Żerkowskiej i Maratońskiej. Niedawno zamontowano tam barierki, które miały poprawić bezpieczeństwo przy skrzyżowaniu, przejściu dla pieszych i pawilonie handlowym. Okazuje się, że ten newralgiczny punkt na drogowej mapie Jarocina dalej należy do najniebezpieczniejszych w mieście.

~ **mimi**: Te barierki nie mają żadnego wpływu na kolizję na tym skrzyżowaniu

Agnieszka: Jest niebezpiecznie w tym miejscu. Barierki nic nie pomagają. Ludzie kupujący chleb w piekarni wjeżdżają na chodniki, wjeżdżając zasłaniają widoczność z kierunku Annapola itd itd.

~ **kierowca**: Tak jest jak ludzie zakręt sobie ścinają nie myśląc o tym że za rogami ktoś może wyjechać. Sama miała bym tak wypadek kilka razy wyjeżdżając z Maratońskiej na Żerkowską bo ktoś ścinał zakręt...

~ **Kazik**: Tak jak Pani Agnieszka pisze ludzie przyjeżdżają do piekarni i parkują. Żeby coś widzieć trzeba na pół jezdnii wyjechać gdzie jest policja ludzie bez wyobraźni parkują byle jak gdzie się da zakaz postępu zrobić i mandaty walic. Niedługo do sklepu wjada

~ **ja**: norma. Ostatnio wyjeżdżałam z maratońskiej w lewo w żerkowską i jadąc od miasta suwem z przyczepką tak samo ścinał skręt i mało brakowało żeby mnie zabrał. Ludzie myślę co ciagniecie za sobą! I to ścinanie na chłama, byle szybko, żeby zdążyć przed pyskiem jadącego z naprzeciwka od Żerkowa. Potem mamy obrazek jak tu na zdjęciu, wypisz-wymaluj.

~ **Jarocinianin**: Pasy i barierki spowodowały bezpieczeństwo dla pieszych. Trzeba zrobić jeszcze ograniczenie prędkości do 40 km/h i samochody będą się poruszać bezpieczniej. Wyniesione pasy jak na ulicy wrocławskiej albo sygnalizację świetlną działającą na podstawie przekroczenia prędkości powyżej 40 km/h.

~ **Enndy**: Mam inne zdanie jadąc do piekarni od miasta ludzie włączają kierunkowskaz w prawo zbyt wcześnie i ten co stoi na skrzyżowaniu myśli że skreci w prawo w maraton a on skreci dopiero za skrzyżowaniem do piekarni

~ **Kierowca 1 klasy**: Barierki dodatkowo zasłoniły widoczność. Tam jest duży ruch a każdy chce wyjechać z Maratońskiej na Żerkowską. Niestety nie każdemu się to bezpiecznie udaje.

~ **Duży tatek**: Dzisiaj mało co nie potraciłem tam dziewczyny lat około 13 z telefonem w ręku słuchawki w uszach. Wysza z za autobusu... Proszę o więcej kampanii na temat pierwszeństwa pieszych... Niech nadal się ich uświadamia że są mocniejsi od auta. Zanim mnie zganicie dodam że autobus stał w całości na przejściu brak możliwości wejścia na pasy. I tak zatrzymuje się na przejściach ustępując.

~ **Kierowca 1 klasy**: Można też przedłużyć barierki blokując tym samym parking przed sklepem i nie będzie wypadków. Proste? Proste!

* zachowano oryginalną pisownię

▶ JARACZEWO

Bakterie e-coli w nowym wodociągu?



Fot. Sebastian Malyszczak, Archiwum GJ

Budowa wodociągu w Goli dobiegła końca. W poniedziałek wykonawca poprawiał chodniki, które zostały uszkodzone podczas kładzenia rur. Na wtorek 28 listopada zaplanowano odbiór prac. Na razie nie wiadomo, kiedy nowym wodociągiem popłynie woda do mieszkań.

Pod koniec ubiegłego tygodnia część mieszkańców Goli zauważyła, że pracownicy firmy, która wygrała przetarg na wymianę wodociągu, podłączają do niego pierwsze domy. - *Kilku z nich zadzwoniło do mnie z pytaniem, czy mogą pić tę wodę. Odpowiedziałem, że z tego co wiem, to nie, bo nie było przedstawionych żadnych badań, a firma miała zakaz wykonywania przyłączy do momentu przedstawienia wyników badań* - mówi sołtys wsi, Bartosz Banaszak.

Zadzwoiliśmy do Zenona Marciniaka, dyrektora Komunalnego Zakładu Budżetowego, by dowiedzieć się, czy obawy części mieszkańców dotyczące obecności bakterii e-coli w dopiero co położonym wodociągu są zasadne. W piątek szef KZB nie potrafił nam udzielić odpowiedzi na to pytanie zastaniając się tym, że prowadzone jest badanie wody i dopóki nie pozna wyników, nie będzie mógł udzielić dokładnej informacji.

Ponownie spróbaliśmy skontaktować się z nim w poniedziałek rano. - *Kiedy dowiedziałem się, że wykonano przyłącza, to poleciłem, żeby je odłączyć i przyłączyć domy do starego wodociągu, póki nie mam wyniku badania* - powiedział w rozmowie z „Gazetą”.

Dyrektor komunalnego zakładu zapewnił nas, że wyniki miały być znane w poniedziałek do południa. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że wyniki badań zostały wysłane do KZB ok 12.00. Niemal dziesięć razy próbowaliśmy skontaktować się z dyrektorem Marciniakiem, ale nie odbierał od nas telefonów.

Po godzinie 14.00 zadzwonił do wiceburmistrza Stanisława Andrzejczaka, by zapytać, czy zna wyniki badań. - *Z tego, co rozmawiałem z dyrektorem Marciniakiem, wyników jeszcze nie ma* - zakomunikował.

Chcieliśmy zasięgnąć wiedzy w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie, które prowadziło badania na zlecenie KZB. Kierowniczka laboratorium nie udzieliła nam jednak tej informacji twierdząc, że nie jest upoważniona do ujawniania takich danych.

W dalszym ciągu próbowaliśmy dodzwonić się do dyrektora Marciniaka. Do czasu zamknięcia wydania „Gazety” nie udało nam się z nim skontaktować. Szef KZB nie odpisał też na sms-a, ani po jego wysłaniu nie oddzwonił. Oficjalnie nie wiadomo zatem, czy w nowo położonym wodociągu pojawiły się bakterie e-coli.

(seb)

▶ NOWE MIASTO

Śmieci w górę

9 zł za odpady segregowane i 18 zł za niesegregowane - tyle będą od 1 stycznia płacić mieszkańcy gminy Nowe Miasto.

Kwestia opłat za śmieci omawiana była kilkakrotnie przez nowomiejskich radnych. - *Segregujemy nie tak wystarczająco, żeby cena była niższa. Nie osiągamy wskaźników. W przyszłości będą pewnie nakładane kary na gminy, które się z nich nie wywiązują* - stwierdził przewodniczący rady Waldemar Tomaszewski.

Podczas dyskusji padały różne propozycje. Każda uwzględniała podwyżkę obecnych stawek: 7 zł i 14 zł. - *Ja nie mam zamiaru oszukiwać ani siebie, ani mieszkańców. Trzymanie tej niskiej ceny to jest oszukiwanie, to, co cały czas robimy - trzymamy sztucznie*

zaniżone ceny, a potem jest problem. Oszukujemy siebie i mieszkańców - zauważyła wiceprzewodnicząca rady Agnieszka Król. Podobnego zdania był Juliusz Twardowski. - *Płacenie niższej stawki, żeby później z drugiej kieszeni wyjąć, z podatków i dopłacić do śmieci to jest przelewanie z pustego w próżne. Z lewej kieszeni do prawej będziemy sobie przerzucać pieniądze. Nie ma sensu. Niech to kosztuje realnie, tak jak powinno kosztować. (...) Będziemy mieli tanie śmieci, a na koniec roku będziemy musieli zdjąć jedną lub dwie inwestycje* - powiedział. Agnieszka Król zaproponowała, by ustalić ceny na poziomie 10 i 20 zł. - *Gmina i tak dołoży, nawet jak będą takie stawki. Nie wiemy jeszcze, ile śmieci pójdą do góry. A że pójdą, wiemy doskonale* - dodała.

Wincenty Pawełczyk podkreślał, że ZGO w Witaszyczkach zarabia na odpadach, w związku z tym spółka powinna trochę pomyśleć o gminach i nie podwyższać ciągle opłat, tylko utrzymać dotychczasowe stawki lub nawet je obniżyć. Nie przychylił się do propozycji wiceprzewodniczącej. - *9 i 18 zł nie byłyby takimi odstraszającymi stawkami, a 10 i 20 zł nas wielce nie uratują* - stwierdził. Radni podkreślali, że chcieliby kiedyś usłyszeć uzasadnienie podwyżek cen wprowadzanych przez ZGO.

Za stawkami 9 zł i 18 zł opowiedziało się większość radnych. Czwooro: Agnieszka Król, Leszek Zacharyasz, Marek Mroziński i Juliusz Twardowski było przeciwnych.

(akf)

Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi, pobierana przez gminę Nowe Miasto od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy stanowi iloczyn liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość oraz stawki 9 zł (za segregowane odpady) i 18 zł (za niesegregowane) miesięcznie.



OGŁOSZENIE



ŚWIAT MULTIMEDIALNEJ ROZRYWKI

Telewizja bez opłat nawet do wakacji!



Kanały PREMIUM z każdym pakietem! | NAWET 177 KANAŁÓW, W TYM HBO, CINEMAX I ELEVEN SPORTS!

Jeżeli dostawca z każdego pakietu oferuje prawo do oglądania w nawiązaniu do... (text is small and partially illegible)

Zapraszamy do Punktu Sprzedaży Plusa i Cyfrowego Polsatu
Jarocin, ul. Wrocławska 9
tel. 62 747 28 94

SPROSTOWANIE

Niniejszym informujemy, iż w artykule pod tytułem „Restauracja z Jaraczewa dostarcza smaczniejsze posiłki do szpitala”, który ukazał się w czasopiśmie „Gazeta Jarocińska” nr 44 (1412) z dnia 31 października 2017 r., (str. 3) podano nieprawdziwe informacje poprzez wskazanie, iż firma Przedsiębiorstwo Handlowo-Uslugowe „Martina Catering” z Poznania dopuściła się nieprawidłowości w zakresie realizacji umowy na żywienie pacjentów Szpitala w Jarocinie.

Pragniemy sprostować powyższą informację poprzez wskazanie, iż Przedsiębiorstwo Handlowo-Uslugowe „Martina Catering” z Poznania nie realizowała opisanej umowy, natomiast informacje o nienależytym wykonaniu usługi w zakresie swojej działalności były nieprawdziwe. Pragniemy przeprosić firmę Przedsiębiorstwo Handlowo-Uslugowe „Martina Catering” z Poznania za zaistniałą pomyłkę.

WIEŚCI KRYMINALNE

Jechał po pijaku

Prawie promil alkoholu nadmuchał Piotr K. z gm. Jarocin. Kierowcę volvo sprawdzono na ul. Żerkowskiej w Jarocinie w niedzielę. Mężczyźnie zatrzymano prawo jazdy. Teraz stanie przed sądem.

2,7 promila alkoholu miał w organizmie 39-letni Krzysztof K. z gm. Żerków. W takim stanie wsiadł za kierownicę volkswagena golfa. W Brzóstkowie nie zachował odpowiedniej odległości i uderzył w tył citroena C4, którym jechała mieszkanka gm. Żerków.

Zgon na Parawozowni

Zwłoki 61-letniego mężczyzny znaleziono w jednym z mieszkań budynku wielorodzinnego na ul. Parawozownia w Jarocinie w sobotę rano. Prokurator w ześściu mężczyzny wykluczył udział osób trzecich.

Nieostrożni kierowcy z mandatami

Cztery osoby, w tym dwoje dzieci, z niegroźnymi obrażeniami trafiły do szpitala po niedzielnym zderzeniu dwóch pojazdów na skrzyżowaniu ulic Glinki, Jarmarczna i Batorego. - 29-letnia mieszkanka powiatu śremskiego, jadąc citroenem ul. Batorego nie ustąpiła pierwszeństwa kierującemu chevroletem, poruszającemu się ul. Glinki i skręcającemu w Jarmarczną - relacjonuje mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie. Na szczęście poszkodowani nie odnieśli poważnych obrażeń. Sprawczynię ukarano mandatem.

25 listopada na ul. św. Ducha w Jarocinie mieszkaniec gminy Żerków kierujący mini cooperem stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w ogrodzenie posesji. Sprawca został ukarany mandatem.

Tego samego dnia na ul. Parkowej w Jarocinie mieszkaniec gminy kierujący volkswagenem nie zachował należytej ostrożności w czasie cofania i uderzył w nissana. Sprawcę kraksy ukarano mandatem.

Tak samo zakończyło się zdarzenie na ul. Powstańców Wielkopolskich w Jarocinie. Mieszkaniec gminy Jaraczewo kierując BMW nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu mazdą. Do kolizji doszło w sobotę.

22 listopada na ul. Parkowej w Jarocinie mieszkanka gminy Jarocin kierująca daewoo matizem w czasie cofania uderzyła w stojącego opla combo. Sprawczyni została ukarana mandatem.

20 listopada na ul. Kolejowej w Witaszycach mieszkaniec gminy Jarocin jadący kią nie zachował należytych środków ostrożności w czasie cofania i zderzył się z seatem. Sprawca został ukarany mandatem.

Zwierzę wbiegło pod auto

Tego samego dnia w Podlesiu (gm. Żerków) 34-latek z powiatu wrzesińskiego jadąc kią sorento zderzył się ze zwierzęciem.

(era)

KRZYCZAŁ, BY ZATRZYMALI MASZYNĘ.

A ONA GO MIAŁDZIŁA



► 21-letni pracownik Gospodarstwa Rolnego „Rusko” został wciągnięty przez maszynę do ubijania wystodków. Odniósł obrażenia na całym ciele. Śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano go do szpitala.

Tragedia rozegrała się w Jaraczewie w środę. Około godziny 13.00 służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie do mężczyzny, który został ranny przez maszynę rolniczą. Chwilę wcześniej walki zgniatające urządzenia pociągnęły 21-latkę za rękaw i zaczęły go miażdżyć. Przerazony krzyczał do współpracowników, by je odłączyli. Pierwszy na miejsce zdarzenia przybył Zespół Ratownictwa Medycznego z Jarocina. Ekipa pogotowia ratunkowego udzieliła poszkodowanemu pierwszej pomocy medycznej. Ze względu na rozległe obrażenia ciała lekarz zdecydował o wezwaniu

Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Konieczna była też interwencja straży pożarnej, która zabezpieczyła miejsce lądowania dla śmigłowca. LPR przetransportował rannego do Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu.

Organa ścigania mają już pierwsze ustalenia, jak doszło do wypadku. - 21-letni operator maszyny służącej do ubijania wystodków uległ wypadkowi w pracy w ten sposób, że walki zgniatająco-tnące urządzenia zaczęły rękaw ubrania pokrzywdzonego i wciągnęły go w maszynę - mówi mł. asp. Karina Migalska-Cepa z KPP w Jarocinie. Młody

mieszkaniec gminy Borek Wielkopolski doznał wielonarządowych obrażeń ciała.

W kaliskim szpitalu przeszedł operację. - Stan pacjenta poprawia się, ale w dalszym ciągu jest to stan ciężki, tylko że stabilny. Odniósł liczne rany na całym ciele - mówi Paweł Gawroński, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kaliszu.

Dyrektor Gospodarstwa Rolnego „Rusko” Przemysław Majchrzak do czasu zakończenia śledztwa nie chce mówić o szczegółach tragedii.

(era)

Najpierw pijany Ukrainiec, potem pościg za kierowcą bez prawa jazdy

Dzielnicowy z Nowego Miasta mł. asp. Tomasz Grzelczak wypatrzył na krajowej „11” pijanych obywateli Ukrainy, którzy jechali seatem. Kilka dni później ścigał kierowcę volvo, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. 21-latek uciekał leśnym duktem. Uszkodzone auto ukrył w gospodarstwie rolnym, po czym schował się w szopie. Uciekinier nie

posiadał uprawnień do kierowania. Na dodatek w grudniu miał zdawać egzamin na prawo jazdy. Teraz grozi mu od 3 miesięcy do lat 5 pozbawienia wolności. Poza tym sąd obligatoryjnie orzeka zakaz prowadzenia pojazdów na okres od 1 do 15 lat.

(era)

► Rozmowa z mł. asp. TOMASZEM GRZELCZAKIEM - dzielnicowym z (gminy) Nowe Miasto



Chciał pan zatrzymać srebrne volvo do kontroli i...

Dzielnicowy pełni służbę sam. Podobnie było też w czwartkowe popołudnie. Pomiędzy miejscowościami Murzynowo Leśne a Murzynowiec chciałem zatrzymać do kontroli jadącego volvo. Dałem sygnał. Kierowca auta na mój widok przyspieszył, wjechał w dukt

leśny. Podjąłem pościg. Włączyłem sygnały dźwiękowe i świetlne. W międzyczasie powiadomiłem dyżurnego, aby przysłał mi wsparcie. Co też zrobił niezwłocznie. Mężczyzna uciekał grząskimi drogami. Najpierw od pojazdu odpadł tylny zderzak, potem przedni. Wycofałem radiowozem, ponieważ uszkodziłbym go. Ruszyłem inną drogą, ale cały czas miałem uciekiniera w zasięgu wzroku. Widziałem, jak wjechał na teren posesji. Zanim tam dojechałem, wszystko zdążył pozamykać. Nikogo nie było widać, a psy biegały po podwórzu. W międzyczasie dojechało wsparcie - patrol ze Środy Wielkopolskiej. W związku z tym, że było podejrzenie popełniania przestępstwa z art. 178 b kk, weszliśmy na teren posesji. Znaleźliśmy volvo, którego kierowca nie zatrzymał się do kontroli. Był zaparkowany pomiędzy maszynami rolniczymi.

Miał uszkodzenia, o których już wspominałem. Po przeszukaniu budynków znaleźliśmy mężczyznę, który kierował pojazdem. Przyznał się do wszystkiego. Był trzeźwy. Powiedział, że spanikował na mój widok. A powodem jego zachowania był fakt, że nie miał uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi. Dodał również, że na grudzień ma zaplanowany egzamin na prawo jazdy. Teraz przed sądem odpowie za kierowanie bez uprawnień i za przestępstwo niezatrzymania się do policyjnej kontroli.

W niedzielę - 19 listopada - nie dał pan za wygraną i wspólnie z kolegą zatrzymał pijanego obywatela Ukrainy za kierownicą seata.

Dyżurny ze Środy otrzymał informację, że w kierunku Poznania jedzie „węzykiem” kierowca. Wystawiliśmy posterunek na moście w Nowym Mieście i wypatrywaliśmy ten pojazd. W międzyczasie podjechał do nas zgłaszający i powiedział, że wyprzedził tego kierowcę, po czym zniknął mu z pola widzenia. Gdyby ten kierowca jechał we wskazaną stronę, to już musiałby być na moście. Zaczęliśmy sprawdzać, gdzie ten pojazd może być. Sprawdziłmy stację, sklep, drogę w stronę Chocicz. Jadąc już w zupełnie inną stronę, w kierunku Jarocina, w Kłęce zatrzymaliśmy ten pojazd do kontroli. Sytuacja była bardzo dynamiczna, bo było to na skrzyżowaniu, ale na szczęście nikomu nic się stało. W aucie znajdowało się trzech mężczyzn. Kierował najbardziej trzeźwy, ale i tak nie wiedział do końca, co się dzieje. Pasażerowie nie mieli zupełnie żadnej świadomości. W samochodzie było czuć sam alkohol. Ponadto znajdowały się

butelki z piwem, winem i wódką. 24-letni kierowca nie miał prawa jazdy, bo na Ukrainie zostało mu zabrane za spowodowanie wypadku.

Co należy jeszcze do obowiązków dzielnicowego?

To jest praktycznie wszystko. Ludzie zgłaszają się z najdrobniejszymi rzeczami. Wszystko wyjaśniamy, począwszy od konfliktów sąsiedzkich, przemocy w rodzinie, aż po wykroczenia drogowe czy ustalanie sprawców przestępstw. Staram się mieć, jak najlepszy kontakt z mieszkańcami. Jak tylko mogę, to się z nimi spotykam - od przedszkolaków po seniorów. Rozdaję ulotki z informacją, jak się ze mną skontaktować. Są czujni, chętnie pomagają. To właśnie dzięki sygnałom od obywateli otrzymałem informację, że nie brakuje i takich osób, które jeżdżą bez prawa jazdy. Współpracuję z sądami, przeprowadzam wywiady zleczone przez kuratorów. Regularnie jestem w każdej szkole. Mając służbę w godzinach nocnych, jeżdżę z jakimś patrolowcem lub innym dzielnicowym. (Kontrolujemy wtedy miejsca, w których gromadzi się młodzież, gdzie ktoś pije alkohol i np. hałasuje czy przeklina, sprawdzamy pojazdy przejeżdżające przez nowomiejską gminę, legitymujemy osoby, które w nocy poruszają się po wsiach. Staram się robić jak najwięcej, by mieszkańcy czuli się bezpiecznie w miejscu swojego zamieszkania. Oni to czują i mi pomagają. Dzieląc się swoją wiedzą, informacją. To ważne, by wiedzieli, że mogą na mnie liczyć, że jestem ich dzielnicowym - policjantem pierwszego kontaktu.

Rozmawiała Elżbieta Rzepczyk



1.500 zł kary za nieuzasadnione telefony na numery alarmowe

► Są tacy, którzy potrafią ponad tysiąc razy zadzwonić w ciągu miesiąca na numer alarmowy 112. Pytają o taksówki, rozkłady jazdy pociągów. Nierzadko używają wulgarnych słów, obrażając dyspozytorów. Od tygodnia za blokowanie numerów alarmowych, podobnie jak za fałszywe zgłoszenia, grozi kara aresztu, ograniczenia wolności i grzywny do 1,5 tys. zł.

W Jarocinie aktualnie są odbierane dwa numery alarmowe. Wybierając 998 dodzwonimy się do dyżurnego operacyjnego Państwowej Straży Pożarnej, a 999 na policję. Pozostałe - 112, 999 - są obsługiwane przez dyspozytorów w Kaliszu i Poznaniu. Operatorzy odbierają setki zgłoszeń. Wśród nich nie brakuje fałszywych i bezzasadnych. - Nie mieliśmy takiego spektakularnego przypadku w Jarocinie, żeby trzeba było

ewakuować szkołę czy szpital - mówi kpt. Mirosław Hybiak, dyżurny operacyjny PSP w Jarocinie. Jest też sporo nietypowych telefonów. - *Wachlarz jest tak szeroki, że nawet trudno byłoby się spodziewać zwykdemu obywatelowi, z jakimi sprawami ludzie dzwonią. Pytają, jak zamówić w nocy taksówkę, o rozkłady jazdy autobusów, pociągów i też o takie rzeczy, które nie nadają się do powtarzania* - dodaje oficer straży pożarnej. Nie

brakuje dzwoniących, którzy obrażają dyspozytorów.

Wszystkie te telefony blokują łącza. Od ubiegłego tygodnia obowiązują kary za takie zachowanie. Zmiana ma zapewnić łatwiejszy i skuteczniejszy dostęp do numerów alarmowych. Za ich bezzasadne blokowanie grozi kara aresztu, ograniczenia wolności lub do 1,5 tys. zł grzywny.

(era)

Rozmowa z ILOŃĄ SKWIERZYŃSKĄ - kierownikiem oddziału Centrum Powiadomienia Ratunkowego w Poznaniu

■ **Wprowadzono możliwość karnia osób, które dzwonią bez potrzeby na numery alarmowe. Czy to jest dobre rozwiązanie?**

Na pewno zmiana jest dobra, bo pozwoli zmniejszyć liczbę połączeń, które są niezasadne i jednocześnie blokują numery alarmowe, na które powinny być przede wszystkim zgłaszane zdarzenia dotyczące zagrożenia zdrowia, życia, środowiska i mienia. W każdej sytuacji, kiedy osoba blokuje linię alarmową, to ktoś, kto rzeczywiście potrzebuje pomocy, może dodzwonić się z opóźnieniem, a w sytuacji, kiedy zagrożone jest życie, każda sekunda jest ważna.

■ **Z jakimi sprawami ludzie dzwonią?**

One są bardzo różne. Wynikają z niewiedzy albo ze złośliwości i na pewno te złośliwe będziemy przekazywać do policji, aby ta ścigała i ukarała osoby nadużywające numerów alarmowych. Część jest wynikiem chorób, na które cierpią osoby dzwoniące. My odbieramy każdy telefon i z każdym przeprowadzamy rozmowę. Są takie sytuacje, które wydają się początkowo błahe, a ostatecznie okazuje się, że ta osoba potrzebuje pomocy.

■ **Pamięta pani jakieś przypadki kompletnie niepotrzebnych telefonów na numery alarmowe?**

Życie jest tak bogate. Nie lubię o tym mówić, bo ludzie pytają o rozkłady jazdy pociągów, autobusów, tramwajów, ktoś chce się umówić do fryzjera lub dostać numer na taksówkę. Mieliśmy też zgłoszenie, że bociany nie odleciały jeszcze do ciepłych krajów.

■ **Jaki procent połączeń na 112 jest bezzasadnych?**

Na poziomie kraju to jest pomiędzy 70 a 80 procent połączeń. Tutaj są dwie grupy połączeń: niezasadne

i takie, gdzie dzwoniący rozłącza się po usłyszeniu zapowiedzi: „Centrum Powiadomienia Ratunkowego, proszę czekać na połączenie z operatorem”.

■ **Czy dzwoniący na numer 112 bez potrzeby to ciągle te same osoby?**

Są takie osoby, które dzwonią do nas notorycznie, ale nie brakuje i takich, które robią to przypadkowo. Bardzo często jest tak, że ktoś zadzwoni, a kiedy dowiaduje się, że połączył się ze 112, to przeprasza. To są pojedyncze sytuacje. Są takie osoby, które dzwonią notorycznie i potrafią zadzwonić kilkaset razy w ciągu kilku dni.

■ **Czy prowadzicie statystykę nieuzasadnionych połączeń?**

Mamy takie osoby, które w różnych okresach, bo to nie jest tak, że one dzwonią codziennie, potrafią zadzwonić po 400, 500 razy. Mieliśmy panią, która potrafiła zadzwonić ponad tysiąc razy w ciągu miesiąca.

■ **Z jakiego powodu dzwoniła?**

To było różnie, w zależności od dnia i godziny. Czasami nie odzywała się, innym razem powiedziała tylko jedno słowo lub tłumaczyła, że ktoś z nią jest. Wtedy operator numerów alarmowych pyta, o co chodzi. Nigdy nie potrzebowała pomocy.

■ **Czy kierowaliście takie notoryczne przypadki do organów ścigania?**

Nie, ponieważ nie było przepisów, które są w tej chwili. Do tej pory prawo zezwalało na karanie osób, które wzywały bez powodu służby na miejsce zdarzenia, ale służby musiały być zadysponowane. Taką sprawę na policję mogła zgłosić straż pożarna, ratownictwo medyczne, kiedy udali się na miejsce, a tam nie było żadnego zdarzenia. Teraz przepisy pozwalają na karanie za samo dzwonicie i blokowanie linii.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPCYK

JARACZEWO

Spływają dary dla najbardziej poszkodowanego rolnika. Każdy może pomóc

Mijają kolejne tygodnie od sierpniowej nawałnicy, która w tym roku przeszła również przez gminę Jaraczewo i zniszczyła dobytek wielu rodzin. Oprócz zerwanych dachów, zalanych piętér i uszkodzonych samochodów, straty objęły także świeżo zebrane plony.

- Mamy rolnika, któremu naprawdę stało się bardzo, ale to bardzo źle. Utracił cały plon z 2017 roku. W przeszłości po jednej z powodzi pomagaliśmy już innej gminie, obcej nam terytorialnie, więc mam prośbę - pomóżmy też temu rolnikowi na tyle, na ile kto może - apelował podczas sesji Mariusz Czabański, kierownik referatu rolnictwa, ochrony środowiska, gospodarki odpadami i polityki przestrzennej Urzędu Miasta i Gminy Jaraczewo.

Mowa o mieszkańcu

Łobza, który stracił 40 ton wymłóconego zboża. - *Ono znajdowało się w magazynie. Nie leżało bezpośrednio na ziemi tylko na piętérze. Podczas wichury podmuch wiatru zniszczył dach i ukształtował go w taki sposób, że stworzyła się swoista rynna, która kierowała wodę bezpośrednio w zbrane zboże* - mówi Czabański, opisując tragedię, jaką przeżył mieszkaniec Łobza.

Zbiórka właśnie trwa. Pomoc zadeklarowali już mieszkańcy Brzostowa i Ruska. Jak nieoficjalnie udało nam się dowiedzieć, chętni, by wesprzeć najbardziej poszkodowanego rolnika są także ludzie z innych miejscowości na terenie gminy. - *Dopóki nie będę miał na piśmie kolejnych wiossek, to nie chcę wymieniać ich z nazwy* - zaznacza Mariusz Czabański.

Akcja właśnie w tym momencie spotkała się z największym odzewem. W jaki sposób można pomóc? - *Gospodarstwo posiada zwierzęta, więc chodziło też o to, żeby ktoś podzielił się paszą dla nich. Jeśli ktoś mógłby tego poszkodowanego mieszkańca poratować balotem sianokiszonki czy siana, to jak najbardziej ta pomoc jest mile widziana* - wymienia urzędnik z Jaraczewa.

Pomóc mogą również mieszkańcy innych gmin. Taka osoba może się zgłosić m.in. do urzędu w Jaraczewie, który jest w stanie pośredniczyć w przekazaniu darów. We wsparcie włączyła się także Wielkopolska Izba Rolnicza. Próbowaliśmy skontaktować się z poszkodowanym mieszkańcem, ale nie chciał wypowiedzieć się dla „Gazety”. (seb)

Sierpniowa nawałnica zniszczyła wiele budynków na terenie gminy Jaraczewo



4 mln zł wyniosły straty w rolnictwie (w gm. Jaraczewo) po sierpniowej nawałnicy, objęły obszar ok. 900 ha

NOWE MIASTO

Myślę, że wzmocnienie jest mi potrzebne

Rozmowa z ALEKSANDREM PODEMSKIM, wójtem gminy Nowe Miasto

■ **Panie wójcie, ile godzin dziennie pracuje pan wtedy, gdy jest jakaś kumulacja spraw?**

Różne to bywa na pewno więcej niż 8 godzin, niezależnie od pory dnia.

■ **Wraca pan do domu i telefony nadal się urywają?**

Nie, tak źle znowu nie jest. Chyba że jest jakiś problem.

■ **Ma pan poczucie, że ma pan za dużo obowiązków?**

Mogę tak powiedzieć. Tym bardziej, że pani sekretarz przebywa na zwolnieniu lekarskim. Obowiązków jest coraz więcej, spraw, które należą do zadań gminy.

■ **Czym się pan dodatkowo zajmuje - radni mówią, że „podrzuca” pan benzynę, a niedługo może będzie jeszcze spisywał liczniki...**

Były takie sytuacje, przy okazji skontrolowałem pracę.

■ **Komu?**

Pracownikom interwencyjnym.

■ **99% osób zatrudnionych w nowomiejskim urzędzie to kobiety. Czy taki „babiniec” ma wpływ na to, że na pewne sprawy nie chce pan ich narażać czy obarczać ich załatwieniem? Może uważa pan, że pewne rzeczy są dla nich za ciężkie i wyreca je?**

Panie zajmują stanowiska urzędnicze, pracują również w obsłudze. Prace typowo męskie wykonują mężczyźni zatrudnieni na umowach stałych i czasowych.

■ **Radni wskazywali kilkakrotnie, że gdyby w gminie działał zakład komunalny, byłoby panu lżej, łatwiej byłoby wszystko „ogarnąć”.**

Już kiedyś, w latach 90-tych, były takie przemyślenia utworzenia zakładu komunalnego. Ta sprawa nie została sfinalizowana. Wydaje mi się, że taki powinien jednak być kierunek. Taki

zakład zająłby się całą sferą komunalną.

■ **Czy ten zakład powstanie jeszcze w tej kadencji?**

Trudno mi powiedzieć. Będziemy tę kwestię analizować. Jest tych spraw coraz więcej. Byłoby to więc zasadne.

■ **Kiedy wróci już pani sekretarz, będzie panu łatwiej?**

Myślę, że mimo wszystko jakieś wzmocnienie jest potrzebne. Powrót pani sekretarz nie rozwiąże wszystkich problemów. Trudno też powiedzieć, kiedy to nastąpi.

■ **Radni z jednej strony zauważają, że pan ma za dużo na głowie, ale z drugiej strony chcą, żeby pan znał każdą dziurę na każdej drodze w każdej wiosce, żeby pan odpowiadał np. za przedłużający się remont dachu przedszkola w Chociczy.**

To prawda, są ludzie pełniący kierownicze stanowiska, powinni czuć się

odpowiedzialni. Jestem pytany, ludzie przychodzą, dlaczego ta robota jeszcze nie jest wykonana.

■ **Czy sami radni mogliby panu w jakiś sposób pomóc? Czy oni interesują się sprawami gminy?**

Zainteresowanie radnych jest zawsze mile widziane, nie tylko podczas komisji lub sesji, także na co dzień, jeśli jest jakiś problem.

■ **Czuje się pan czasem mocno zmęczony?**

Nie zaprzeczam, tym bardziej że w tym roku dodatkowych problemów przysporzyła nam sierpniowa nawałnica. To był trudny rok.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



Fot. Anna Kopras-Fijołek

Pogotowie przyjechało bardzo szybko. - Co było później, tak naprawdę wiem z opowiadań, bo sama niewiele pamiętam. Wiem, że już w karetce lekarz tracił tętno mojego synka. Wszystko działo się bardzo szybko. Trafiałam do szpitala w Jarocinie. Tam odbyła się dramatyczna walka o życie moje i dziecka - mówi Monika Mrug-Pohl.

Nic nie wskazywało na to, że coś złego się dzieje

Pani Monika pochodzi z Kotlina, ale na co dzień mieszka z mężem w Poznaniu. Odwiedzała rodziców na tyle, na ile jej na to pozwalały inne obowiązki. W ostatnim czasie tych okazji do odwiedzin było nieco więcej, bo była w ciąży i jak sama mówi, lubiła uciekać od poznańskiego zgiełku do Kotlina. To było pierwsze i oczekiwane dziecko młodego małżeństwa. Szukając spokoju, dziewczyna przyjechała do rodziców na całe wakacje. - Byłam zdrowa, cięża przebiegała wzorowo. Każda wizyta u ginekologa, a mieliśmy ich dwóch, nie wykazała żadnych niepokojących sygnałów. Wykonywałam wszystkie zalecane badania, w tym także prenatalne. Wszystko było w porządku. Czułam się bardzo dobrze. Nic nie wskazywało na to, że coś złego dzieje się w moim organizmie. Aż do piątego września.

Ból brzucha był straszny - ciągły i okropny

To był wtorek. Pani Monika była w 36. tygodniu ciąży. Termin porodu był wyznaczony na ostatni dzień września. Około południa zaczęła się dziwnie czuć. Zaczęła ją boleć brzuch. Pomyślała, że być może to tak zwane skurcze przepowiadające. - Około godziny 13.30 powiedziałam do mojej mamy, że chyba zaczął się poród. Zdzwońłam tylko zadzwonić do męża, który był w pracy w Poznaniu. Pamiętam jeszcze, że prosiłam mamę, żeby liczyła skurcze. A ona mi odpowiedziała, że niczego nie będzie liczyła tylko dzwoni po pogotowie. Myślę, że to była najlepsza decyzja, jaką podjęła, bo dzięki temu uratowała nam życie. Był to pierwszy z wielu sprzyjających splotów okoliczności, które od tej chwili towarzyszyły pani Monice i jej synkowi.

Dyspozytor z pogotowia powiedział, że wysła karetkę i żeby pani Monika położyła się na lewym boku. - Kazał mi odpoczywać, bo coraz bardziej słabłam. Pamiętałam jednak, co mówił mi mój lekarz ginekolog o zbliżającym się porodzie. Żebym była spokojna, że mogę wziąć prysznic, żeby się zrelaksować. Tak też zrobiłam. Ale pod tym prysznicem zasłabłam. Wtedy już mama musiała mi pomóc. Cały czas, kiedy mnie ratowała, rozmawiała z dyspozytorem pogotowia. Zaprowadziła mnie do salonu. Położyłam się. Ból brzucha był straszny. Ciągły, okropny. To nie były skurcze porodowe.

Franciszek nie wykazywał żadnych oznak życia

Pogotowie przyjechało bardzo szybko. - Co było później, tak naprawdę wiem z opowiadań, bo sama niewiele pamiętam. Wiem, że już w karetce lekarz tracił tętno mojego synka Franka. Wszystko działo się bardzo szybko. Trafiałam do szpitala w Jarocinie. Co działo się dalej? To był cały ciąg dobrych okoliczności, których nawet nie da się opisać.

Pani Monika trafiła na salę operacyjną - Tam nastąpiła natychmiastowa szybka reakcja wszystkich. Operował mnie doktor Budzyński. Potem dołączyli też chirurdzy - doktor Gruszczyński. Franciszek nie wykazywał żadnych oznak życia. Oboje byliśmy reanimowani. Z tego, co wiem, jest taka prawda

Ślepa uliczka z LED-ami bez błota



Fot. A. Koniczna

Powodem przebudowy ślepej uliczki w Prusach były względy bezpieczeństwa

Mieszkańcy jednej z ulic w Prusach (gm. Jarocin) doczekali się nowej nawierzchni z kostki brukowej. Droga, która jest ślepa uliczką, została też oświetlona nowoczesnymi lampami LED.

Inwestycję przeprowadziła gmina Jarocin we współpracy ze spółkami. Droga została przebudowana na odcinku 318 metrów - od skrzyżowania z drogą powiatową przy figurze do końca odcinka. Wcześniej Przedsiębiorstwo Wodociągów

i Kanalizacji w Jarocinie wykonało odwodnienie, budując kanalizację deszczową z przyłączami. Na koniec Zakład Usług Komunalnych zamontował nowoczesne, energooszczędne oświetlenie uliczne typu LED.

Uroczyste otwarcie przebudowanej drogi było okazją do podziękowań. Sołtyska Prus Barbara Kaganek skierowała je na ręce burmistrza Jarocina. Podziękowała też mieszkańcom za

łączny koszt przebudowy drogi w Prusach wyniósł ponad **760 tys. zł**, z czego:

- budowa drogi kosztowała gminę blisko **308 tys. zł**
- koszt wykonania kanalizacji poniesiony przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Jarocinie to blisko **400 tys. zł**
- oświetlenie wykonane przez Zakład Usług Komunalnych w Jarocinie kosztowało blisko **55 tys. zł**

cierpliwie znoszenie utrudnień w czasie trwania robót. Z kolei Adam Pawlicki przyznał: - Tej decyzji trudno było nie podjąć. Dziś podczas otwarcia pada deszcz, a jednak nie trzeba stać w błocie - jak jeszcze niedawno w tym miejscu. A wieczorem będzie bezpiecznie, bo zadbałmy o porządek, energooszczędne oświetlenie drogi - podkreślił wódcarz gminy.

(ann)

Będą projektować dalszą przebudowę „jedenastki”

Siedem firm złożyło oferty na wykonanie dokumentacji projektowej przebudowy drogi krajowej S11 na odcinku Kórnik - Ostrów Wlkp.. Po przebudowie trasa stałaby się drogą ekspresową.

Po oddaniu do użytku nowej obwodnicy Jarocina wzmocniono starania o dalszą przebudowę „jedenastki”. Zwłaszcza na odcinku Kórnik - Ostrów Wlkp., który jest szczególnie ważny dla mieszkańców powiatu jarocińskiego poruszających się na trasie Jarocin - Poznań. Odcinek został wpisany do Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 z perspektywą do roku 2025.

Pierwsze działania zmierzające do przebudowy drogi zostały już podjęte. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła

przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej. Oferty złożyło 7 firm. Najtańszą - na ponad 11,5 mln zł - zgłosiła warszawska pracownia projektowa JPL Project. GDDKiA na realizację tego zadania zaplanowała ponad 14 mln zł.

Teraz oferty będą weryfikowane pod kątem merytorycznym oraz formalnoprawnym. O wyborze wykonawcy przesądzi największa suma punktów przyznanych danej ofercie.

Większość oferentów zadeklarowała 50-miesięczny (ponad 4 lata) termin wykonania dokumentacji projektowej. Powinna ona zawierać między innymi studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe oraz decyzję o uwarunkowaniach środowiskowych.

(ann)



Jeśli doszłoby do modernizacji „jedenastki” na odcinku z Kórnika do Ostrowa Wlkp., przebudowie poddany byłby również co rusz remontowany most na Warcie w Nowym Mieście

To była dramatyczna walka o życie moje i mojego synka

dlowość, że w takich sytuacjach przede wszystkim ratuje się życie mamy. Ale w Jarocinie Franciszek też został uratowany. Co prawda z minimalnymi punktami Apgar, zaintubowany, ale przeżył. Natychmiast został przewieziony do szpitala w Poznaniu, gdzie spędził ponad pięćdziesiąt dni na intensywnej terapii. Ja zostałam w szpitalu w Jarocinie i szpital w Jarocinie ratował mi życie.

Pani Monika przez dziewięć dni była na Oddziale Intensywnej Terapii. - W czasie pierwszej operacji pozakładali mi tamponady. Po dwóch dniach była kolejna operacja, wyjęcie tamponad i zamknięcie brzucha. Cały czas byłam utrzymywana w śpiączce. Potem nastąpił proces wybudzania, który też trwał jakiś czas. Wybudzał mnie doktor Naskręt.

Mam dobrego Anioła Stróża, bo tylko on mógł mnie uratować

Młoda mama przyznaje, że nie do końca była świadoma tego, co się stało. - Lekarze nie chcieli mi za dużo mówić, bo nie wiedzieli, jak zareaguję. Później dowiedziałam się wszystkiego po kolei od doktora Budzyńskiego. Okazało się, że pękł mi tętniak tętnicy śledzionowej. To spowodowało krwotoki wewnętrzne i trzykrotne zatrzymanie krążenia, przez co w czasie cesarskie-

„Ze względów medycznych, po tym co przeszłam, Franciszek to moje pierwsze i ostatnie dziecko.”

go cięcia musiałam być reanimowana. Odkleito się łożysko, co spowodowało, że mój synek został niedotleniony. To była prawdziwa walka na stole operacyjnym. Wiem, że lekarze wychodzili i informowali moich bliskich, że oni zrobili wszystko, jeśli mam przeżyć, to przeżyję. Później doktor Budzyński powiedział mi, że mam bardzo dobrego Anioła Stróża, bo tylko on mógł mnie uratować. I modlitwa. Mój mąż w momencie, kiedy jeszcze byłam na stole operacyjnym dzwonił po wszystkich znajomych, bliskich, oni dzwoniли i rozprowadzali to dalej. Wszyscy zaczęli się modlić, nawet osoby, które nie wierzą, ale się modliły. Były zamawiane msze święte. Dostaliśmy ogromne wsparcie.

Przez cały ten czas, kiedy pani Monika była w szpitalu w Jarocinie, a jej synek w Poznaniu, mąż każdego dnia jeździł między tymi miejscami. - W Poznaniu walczył o Franka, w Jarocinie o mnie.

Po miesiącu poznałam mojego synka

Na końcu września młoda mama opuściła szpital w Jarocinie. Wróciła do Poznania, żeby być przy swoim nowo narodzonemu dziecku. - Ja poznałam Franciszka dopiero 4 października, czyli prawie miesiąc po urodzeniu. Cały czas o niego walczyliśmy. Został niedotleniony, co spowodowało uszkodzenie mózgu. W momencie, kiedy był transportowany do Poznania, mąż już podpisywał zgodę na wprowadze-

nie w stan hipotermii leczniczej. Przez 72 godziny organizm naszego synka był chłodzony, dzięki czemu nastąpiło zatrzymanie tych negatywnych procesów, które go wyniszczały. Prawie po miesiącu został rozintubowany. Były trzy próby. Za trzecim razem Franciszek zaczął oddychać. Sytuacja nie jest jednak za dobra, ponieważ Franciszek już trzy razy walczył z zapaleniem płuc. Teraz też się coś rozwija, bo znowu zaczyna gorzej oddychać. Poza tym musi cały czas być odsysany. Jesteśmy też przed decyzją o wykonaniu tracheotomii. Bardzo byśmy tego nie chcieli, ale nie wiem, czy nie będzie to konieczne. Bo tak naprawdę nie wiemy, co przyniosą kolejne dni. Lekarze też tego nie wiedzą. Franciszek miał nie przeżyć nawet kilku pierwszych dni. Przeżył. Miał pozostać w letargu, nigdy nie otworzyć oczu, nie podnieść rączki. To się też nie sprawdziło. Franciszek zaczyna się ruszać, zaczyna płakać, otwiera oczy i reaguje na nas, kiedy do niego przychodzimy. Lekarze może nie patrzą tak optymistycznie, jak my, a my wierzymy, że wszystko pójdzie w dobrą stronę, bo cuda się zdarzają. Już tylu ich doświadczyliśmy.

Każdy dzień pani Moniki wygląda podobnie. Rano jedzie do szpitala, do Franka. Jest z nim do godziny 16.00. Wtedy musi opuścić oddział, bo dzieciom podawane są jałowe kroplówki. Wraca dwie godziny później. O godzinie 19.00 jest kąpiel. Frank niedawno opuścił OIOM. Jest już w łóżeczku. - Mamy tak ustalone, że jeśli on zaśnie, to ja mogę wtedy dopiero wrócić do domu. Różnie to wychodzi, czasem jest to 23.00, czasem wcześniej. To zależy od niego.

Miesiąc po tym, jak się urodził Franciszek, młodzi rodzice przeżyli bardzo szczęśliwą chwilę. - Po raz pierwszy pozwolono nam na „kangurowanie” (bezpośredni kontakt skóry matki i dziecka - przyp. red.). Ogromne przeżycie i ogromne szczęście.

Będziemy wdzięczni do końca życia

Pani Monika podkreśla, że za to, co zrobili lekarze i personel jarocińskiego szpitala, będą im razem z mężem wdzięczni do końca życia. - Za to, że pogotowie przyjechało na czas, że lekarze byli na miejscu i razem walczyli o nasze życie. Niesamowity splot zdarzeń. Potem za cały proces mojego leczenia. To nie było tak, że leczył mnie jeden oddział w szpitalu. To było mnóstwo specjalistów, którzy cały czas blisko współpracowali ze sobą i się konsultowali. Niesamowici lekarze. Kiedy już bardziej świadoma leżałam na oddziale chirurgii, wszyscy przychodzili i pytali o mój stan zdrowia. To także postawa personelu medycznego, pań pielęgniarek i osób, które się mną opiekowały na intensywnej terapii i na chirurgii. Ja nie byłam w stanie niczego wokół siebie zrobić. A spotkałam się z ciepłem i dobrym słowem. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że gdybym rodziła w klinice przy ulicy Polnej w Poznaniu, nikt by mnie nie uratował, bo tam nie ma takiego zespołu specjalistów, nie ma chociażby chirurgów. Ale dzięki Bogu znalazłam się w szpitalu w Jarocinie i tam mnie wszyscy ratowali.

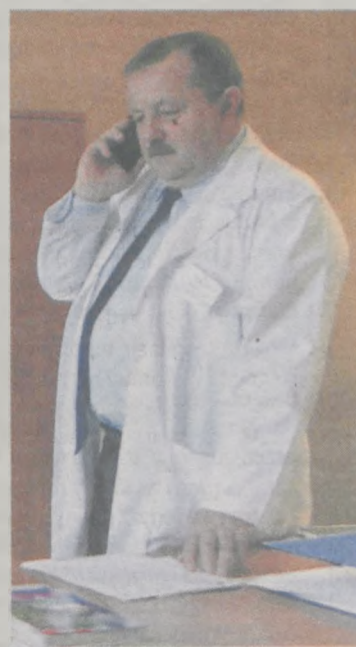
ANNA KONIECZNA



Otoczony miłością najbliższych mały Franciszek zyskuje sprawność, o którą nie podejrzewali go nawet lekarze

W mojej 30-letniej pracy lekarza tylko dwa razy miałem taki przypadek

To była dramatyczna walka o życie pacjentki i jej dziecka. To był drugi taki przypadek w mojej 30-letniej pracy lekarza. Ja już praktycznie kończyłem pracę. Miałem wyjść ze szpitala, ale poszedłem jeszcze na oddział, żeby zobaczyć, co się tam dzieje. Na korytarzu zagadałem się z doktor Natalią Lesz. Było około godziny 14.00. Na oddział została przywieziona kobieta w zaawansowanej ciąży. Była w stanie wstrząsu. Przytomna, ale bez logicznego kontaktu. Kiedy przyłożyłem głowicę USG do brzucha, okazało się, że jama otrzewnowa jest wypełniona krwią. Słychać było tylko pojedyncze tętno płodu. Tak jak staliśmy, natychmiast, biegiem udaliśmy się na blok operacyjny. W drodze nastąpiło zatrzymanie czynności serca pacjentki. Zaczęła się walka o życie kobiety i jej dziecka. W najbardziej krytycznym momencie ratowało ich 21 osób. Sytuacja na bloku wyglądała dramatycznie. Ja przeprowadzałem operację cesarskiego cięcia, żeby wydobyć dziecko - stało się to w rekordowym czasie jakichś



czterech, pięciu minut od momentu przyjęcia kobiety na oddział. Jednocześnie lekarze anesteziolodzy - Maciej Naskręt, Marcin Wiąsek, Konrad Nikadon - walczyli o życie mamy przeprowadzając aż trzykrotnie skuteczną resuscytację.

W międzyczasie z doktor Natalią Lesz i Iwoną Udziak, które do nas dołączyły, opanowaliśmy masywny krwotok połoźniczy. Podczas kontroli jamy brzusznej, stwierdziłem, że musi być dodatkowe źródło krwawienia - nie połoźnicze. Poprosiłem o konsultację chirurga doktora Krzysztofa Gruszczyńskiego. Znaleźliśmy je. Do zespołu operacyjnego dołączył kolejny chirurg - Leszek Michałak i ginekolog Krzysztof Małeckki. Pacjentce przetoczono ponad 20 jednostek krwi i preparatów krwiozastępczych. Nowo narodzone dziecko też wymagało resuscytacji i intensywnego nadzoru lekarza neonatologa Grażyny Świętek-Pawlak. Po przywróceniu czynności życiowych noworodek został przetransportowany specjalnie wezwaną karetką do Kliniki Neonatologii w Poznaniu.

Jestem przekonany, że gdybyśmy nie mieli tak dobrze wyszkolonego i zgranego zespołu lekarzy, instrumentariuszek, pielęgniarek anesteziologicznych - ludzi, którzy praktycznie rozumieją się bez słów - ta walka byłaby przegrana.

W czwartek do Jarocina zjechali samorządowcy z całej Polski, głównie przedstawiciele miast i gmin, które brały udział w ogólnopolskim Rankingu Rzeczypospolitej. Organizatorzy postanowili wyprowadzić finał z Warszawy i nasze miasto było pierwszym terenowym gospodarzem gali. Gościem specjalnym rozdania nagród był były premier, szef Parlamentu Europejskiego i wieloletni przewodniczący kapituły konkursu - prof. Jerzy Buzek. Okazało się, że to była pierwsza oficjalna wizyta byłego szefa rządu w naszym mieście. Ale nie pierwsza w ogóle. - Dla mnie Jarocin to są niezapomniane lata osiemdziesiąte. Wszystko, co wtedy było naprawdę wartościowe w polskiej muzyce, to szło przez Jarocin. Jak było tutaj zaaprobowane, to oznaczało, że jest naprawdę dobre - podkreślał europarlamentarzysta w rozmowie z portalem jarocinska.pl. Zauważył potrzebę dokończenia drogi S11. - Dzisiaj widzę, że zmiany są ogromne, wszędzie je widać. Nie tylko w Jarocinie, ale jak się jedzie przez Polskę, to kraj nasz wygląda zupełnie inaczej niż te trzy dekady temu. Jeszcze musimy wybudować te wszystkie drogi, w Jarocinie też jeszcze trochę brakuje, żeby można było dobrze i szybko do Poznania dojechać, ale przede wszystkim, żeby można było dwupasmówką dojechać na Ślask.

Jarocin, który w ubiegłym roku nie był klasyfikowany w rankingu, zajął wśród gmin miejsko-wiejskich

Ranking Samorządów Rzeczypospolitej w Jarocinie

► Jarocin był gospodarzem tegorocznego XIII finału Rankingu Samorządów Rzeczypospolitej. Gmina zajęła 13. pozycję w swojej kategorii. - Naszym celem nie jest to, żeby być na pierwszym miejscu, ale zrobić jak najlepiej dla mieszkańców - komentuje wyniki burmistrz Adam Pawlicki.



13. miejsce. Najwięcej punktów nasza gmina otrzymała za dynamikę wzrostu wydatków majątkowych w przeliczeniu na jednego mieszkańca w ostatnich latach. Najgorzej na tle innych gmin wypadliśmy w klasyfikacji pozyskania środków zewnętrznych. Władze miasta podkreślają prestiż samego rankingu. - W Polsce jest prawie 2,5 tys. samorządów, 13. miejsce w kraju jest to ścisła czołówka. Myślę, że niedobrze by było, jakby organizator wziął pierwsze miejsce, bo mogłyby być podejrzenia o jakieś wpływy - tłumaczy burmistrz Adam Pawlicki. - Wiemy, gdzie zabrakło punktów, żeby mieć pierwsze miejsce. Głównie chodzi o programy, które uchwała rada miejska, np. program mobilności, rozwoju oświaty, ale my mamy te tematy już poukładane. Można zrobić dokument dla dokumentu, my bardziej skupiamy się na czynach, na działaniach i na zmianach, niż na planowaniu i później odłożeniu tego planowanego działania na półkę. Żaden ranking nie jest idealny, ale rzeczywiście motywuje samorządy. Natomiast naszym celem nie jest to, żeby być na pierwszym miejscu, ale zrobić jak najlepiej dla mieszkańców.

W naszej kategorii zwyciężyła gmina Boguchwała (podkarpackie). Najwyżej z wielkopolskich samorządów była Krobia (pow. gostyński), która uplasowała się na 5. miejscu. W klasyfikacji miast na prawach powiatu najwięcej punktów otrzymał Poznań. (nba)

► WITASZYCE

Pokój spłonął od żyrandola

- Żyrandol spadł prosto na łóżko. To musiało się kopcik kilka godzin - opowiada mieszkanka Witaszyc, w domu której wybuchł pożar. Spłonęło wyposażenie pokoju. Trudny do wybawienia zapach spalenizny czuć w całym budynku.

Pożar wybuchł w niedzielę rano. - Jak wstałam o 3.00 rano, to jeszcze nic nie było. Po 6.00 wstał syn. Zrobił sobie kawę. Byłam jeszcze w łóżku i przez ścianę usłyszałam jakiś hałas i mówię do niego: „Idź tam zobacz”. Jak otworzył drzwi, to na całe mieszkanie wleciał dym. Proszę zobaczyć, jakie brudne mam firany - pokazuje załamana kobieta. - Nie było czym oddychać. Musiałam wyjść na balkon. Syn wziął wodę w wiaderko i gasił, jak mógł. Staral się ratować do momentu przyjazdu straży - mówi z bólem 57-latk.

Strażacy walczyli z pożarem blisko godzinę. Ratownicy uznali, że przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. Spłonęło całe wyposażenie pokoju. Rodziny nie stać na remont pomieszczenia. - Pracownik socjalny przebywa właśnie u tej rodziny. Sprawdza, co potrzebują. Na pewno udzielimy jej pomocy. W pierwszej kolejności otrzyma te rzeczy, które są niezbędne - zapewnia Igor Armon, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie. (era)

3 ZASTĘPY STRAŻY

uczestniczyły w akcji gaśniczej: 2 JRG Jarocin i 1 OSP Witaszyce.

Zdecydują, czy będzie strajk w szpitalu

W poniedziałek rozpoczęło się dwudniowe referendum strajkowe w jarocińskim szpitalu. - Myślę, że jego wynik będzie pozytywny dla nas i załoga szpitala wyrazi zgodę na nasz protest - mówił tego dnia rano Sławomir Zieliński, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych koło w Jarocinie.

Organizatorami są NZZ „Soli-

damość” i Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych koło w Jarocinie, które są od czterech lat w sporze z zarządem szpitala. Domagają się podwyżki płac. Liczyli, że uzyskają ją dzięki ustawie o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia, która miała zagwarantować wzrost pensji zasadniczej. Prezes jarocińskiego szpitala zaproponował wszystkim zatrudnionym

podwyżkę o 215 zł. W przypadku pielęgniarek i położnych zarząd szpitala do ich wynagrodzenia zasadniczego „przerzucił” pieniądze z dodatków ministerialnych tzw. zembalowego. W rzeczywistości - jak twierdzą związkowcy - nie dostały podwyżki. To przelało czarę goryczy i zdecydowano się na przeprowadzenie referendum.

Musi wziąć w nim udział co naj-

miej 156 osób. Strajk odbędzie się, jeżeli większość z głosujących wyrazi zgodę na jego przeprowadzenie. Szefowa „Solidarności” w poniedziałek w rozmowie z „Gazetą” powiedziała, że pracownicy deklarowali udział w referendum.

Ile osób zagłosowało pierwszego dnia? W poniedziałek po południu nie udało nam się skontaktować ze Sławomirem Zielińskim. (era)

► NOWE MIASTO

Z okazji zbliżającej się 100. rocznicy odzyskania niepodległości oraz Powstania Wielkopolskiego w Nowym Mieście ma stanąć pomnik.

- Docierały do mnie głosy, żeby uczcić te rocznice. Ten temat już się kiedyś pojawiał - przyznaje wójt gminy, Aleksander Podemski. - Na zebraniach Miłośników Ziemi Nowomiejskiej pan Mieczysław Rzepka mówił o tej kwestii. Pomnika takiego w Nowym Mieście nie ma. Jest tylko obelisk powstały z okazji 700-lecia Nowego Miasta, oddający hołd poległym.

Na ostatniej sesji radnym przedstawiona została jedna wersja. - Są jeszcze dwie propozycje - przyznaje wójt gminy. - Sprawa jest otwarta, ale jakbyśmy się mieli zdecydować, czasu jest niewiele. Autorem wszystkich projektów jest Adam Wójkiewicz.

Postawienie pomnika kosztowałoby ok. 100 tys. zł. Miałby mieć wysokość 3-3,5 m i stanąłby prawdopodobnie na placu 700-lecia. Zostałyby na nim wryte nazwiska mieszkańców gminy poległych w walce o niepodległość. (akf)

Chcą postawić pomnik





Prezenty, pasja i marzenia



Chcesz znaleźć niebanalny prezent? Sprawić by obdarowana osoba poczuła się wyjątkowo? Jeśli przypadkiem nie wiesz jak to zrobić...jest takie miejsce w Jarocinie.

Zaraz po otwarciu drzwi zaczyna się nasza podróż do krainy dziecięcych marzeń o pięknych prezentach, podróżach do odległych krajów, sklep z prezentami inny niż wszystkie. Znalazłam taki w Galerii Jarocińskiej przy ulicy Wrocławskiej, sklep EM-PAR. Meble z duszą, stolik z wygodnymi krzesłami, możemy się napić kawy z właścicielką panią Mileną i porozmawiać o tym jakiego i dla kogo prezentu potrzebujemy. Wybór jest bardzo duży, ale nawet jeśli czegoś nie ma w tej chwili, można będzie zamówić. Odbierzemy pięknie zapakowany, przygotowany do tego, aby kogoś obdarować i uszczęśliwić.

- Ludzie przychodzą czasem tylko po to, by porozmawiać, na różne tematy. Opowiedzieć co się u nich wydarzyło, pożalić,

pochwalić, że wnuk się urodził. Mówią, że przychodzą, bo tu jest jakoś tak...jak w salonie u bliskich, a nie jak w sklepie.- opowiada właścicielka.

wyroby rękodzieła np. snutki golińskie, obrazy, lalki porcelanowe, zegary, anioły, zabawki dla dzieci, kryształowe świeczniki i szable. Jeżeli ktoś lubi dalekie podróże i odległe kultury, znajdzie tu murzyńskie maski, drewniane figurki zwierząt, czy klimatyczne serwety.



SNUTKI GOLIŃSKIE, PORCELANA I SZABLE...

Wszystkie potencjalne prezenty czekają na swoich właścicieli. Co je wyróżnia? Różnorodność, możemy tu znaleźć oryginalne

JAKI JEST IDEALNY PREZENT?

To wie najlepiej pani Milena. - *Taki, żeby obdarowana osoba, czuła się wyjątkowa, żeby zawsze kiedy spojrzy na tą rzecz, czy weźmie ją do ręki poczuła ciepło, wiedziała, że ktoś ją kocha i pamięta. To wielka przyjemność móc ludziom sprawiać radość. Sklep powstał z pasji obdarowywania i ...ta pasja idzie dalej, do ludzi.* MD

KOTLIN

Żadne inwestycje z tegorocznego funduszu sołeckiego nie zostały jeszcze wykonane w Sławoszewie. Problem poruszyła na październikowej sesji Beata Skowrońska, radna i sołtyśka tej wioski. Zaznaczyła również, że na połowę grudnia jest zaplanowane spotkanie wigilijne.

Minał miesiąc i nadal prace nie ruszyły z miejsca. Prócz dwóch imprez przewidziano wybudowanie sceny przy sali wiejskiej. Jednak w sierpniu okazało się, że za ponad 12 tys. zł nie uda się jej postawić. Na specjalnie zwołanym zebraniu wiejskim postanowiono, że pieniądze będą przeznaczone na remont sali. Zaplanowano wymianę oświetlenia, malowanie oraz cyklinowanie podłogi. Prace mieli wykonać pracownicy interwencyjni z gminy. Dlaczego się jeszcze nie rozpoczęły? - Na pewno wykonamy jakąś część tego zadania. Nie potrafię powiedzieć, w jakim zakresie. Na tyle, ile będę mógł, to na tyle wykorzystam te środki finansowe. Może to wyglądać tak, że zakupię materiały, ale nie uda ich się zagospodarować, to wtedy nie będą rozliczone jako fundusz sołecki, tylko jako bieżące wydatki remontowe. Wtedy te prace mogą być wykonane w styczniu czy lutym, kiedy pracownicy nie mają aż tylu zajęć w terenie. Nie chciałbym się wycofywać z czegoś, co jest zabezpieczone, chociaż sytuacja różnie wygląda - wyjaśnia Mirosław Paterczyk, wójt Kotlina.

Trudności z realizacją funduszu sołeckiego są również w Racendowie. Sprawę sygnalizowała radna Marta Hudak. („Gazeta” informowała o tym w artykule pt. „Wójt olewa mieszkańców”, nr 45 - przyp. red.) W październiku posprzeczała się na sesji na ten temat z włodarzem gminy. Zarzuciła mu, że nie wykonano boiska sportowego, zaplanowanego jeszcze

Dlaczego w Racendowie i Sławoszewie nie zrealizowano funduszu sołeckiego?

► W Racendowie i Sławoszewie są problemy z realizacją funduszu sołeckiego. Niektórzy twierdzą, że wójt Kotlina celowo opóźnia wykonanie zaplanowanych zadań, bo w ten sposób chce wyeliminować z przyszłej rady przedstawicielki obu miejscowości - Martę Hudak i Beatę Skowrońską.



Co roku na sali wiejskiej w Sławoszewie odbywają się konkursy kulinarne

18.650 zł

wysokość funduszu sołeckiego Sławoszewa

12.651 zł

kwota przewidziana na remont sali

2.651 zł

tyle zaplanowano na zakup oświetlenia na salę

10.000 zł

środki na zakup materiałów do remontu sali

w 2016 roku. Co się zmieniło od tego czasu? - Bramki są wbudowane. Jest wykoszono, wygrabiono. Oczywiście można byłoby mieć do życzenia, bo założenie było takie, że ten teren będzie wyprofilowany, wypoziomowany, niestety nie da się tego wykonać w tym czasie - odpowiada Paterczyk.

Uważni obserwatorzy kotlińskiego samorządu wskazują, że problem z realizacją funduszu sołeckiego jest tylko w tych wioskach, z których radni pozwalają sobie na krytykę wójta. - Oczywiście, że to jest celowe opóźnianie realizacji funduszu sołeckiego. Uważam, że jest to zemsta za to, że się odzywam, pytam. Ja mówię głosem mieszkańców - ocenia Marta Hudak, radna z Racendowa, oponentka wójta.

Włodarz Kotlina nie zgadza się z tymi zarzutami. - Uważam, że lepiej rozmawiać niż krzyczeć. Proszę zwrócić uwagę, że w miarę upływu czasu nawet sytuacje trudne można rozwiązać. Nawet jeśli chciałbym kogoś wyeliminować, to jest społeczeństwo, które wybiera radnych w danym okręgu, wybiera swoich przedstawicieli. Również podlegam takiej weryfikacji. Wszystko oceniają mieszkańcy, ale zamiast krzyczeć można rozmawiać - komentuje Mirosław Paterczyk.

(era)

Beata Skowrońska - radna, sołtyśka Sławoszewa



Jestem osobą pozytywnie nastawioną do życia. Zawsze myślę optymistycznie. Liczę, że uda się coś zrobić do końca roku.

JARACZEWO

Oświata ważniejsza od ścieżki rowerowej? Nie dla wszystkich

Trzeci tydzień listopada był gorącym okresem dla gminy Jaraczewo. Radni i urzędnicy debatowali na temat budżetu na 2018 rok. Projekt jest już gotowy, ale kilka tematów ciągle spędza sen z powiek tym, którzy nad nim pracowali.

Jak zwykle brakuje pieniędzy na oświatę, która w przyszłym roku ma mieć 600 tys. zł deficytu, a na wymianę czekają dwa piece (w szkołach w Jaraczewie i Noskowie), które mogą kosztować nawet 46 tys. zł. O pomstę do nieba wołają też komputery w pracowniach na terenie całej gminy. Wiele emocji wywołała natomiast kwestia przekazania ponad 465 tys. zł (tyle zapisano w projekcie budżetu) na dofinansowanie budowy ścieżki rowerowej z Jaraczewa do Goli.

O jej powstanie od lat walczyli radni, sołtyśki, a na spotkaniu z mieszkańcami swego czasu był obecny nawet ówczesny starosta Bartosz Walczak. Kiedy pojawiło się światelko w tunelu, część radnych należących do komisji oświaty poddało w wątpliwość zasadność tej budowy.

Po kilkunastominutowej wymianie zdań komisja doszła do porozumienia i zagłosowała w sprawie rezygnacji z dofinansowania powiatu jarocińskiego w sprawie budowy ścieżki rowerowej z Jaraczewa do Goli. Wniosek poparło dwoje radnych (Joanna Kozlik i Ryszard Józefiak), przeciwna była Ilona Smolarek, a od głosu wstrzymała się Renata Roszak. Radny Edmund Kowalczyk był nieobecny na posiedzeniu.

Sprawa dalszych losów ścieżki rowerowej i pieniędzy zarezerwowanych na ten cel powinna rozstrzygnąć się w najbliższym czasie. Jak udało nam się dowiedzieć, wstępny termin sesji rady ustalono na środę 29 listopada. Wtedy najprawdopodobniej odbędzie się głosowanie nad budżetem.

(seb)



Ryszard Józefiak i Ilona Smolarek (druga z lewej) długo przerzucali się argumentami w sprawie ścieżki rowerowej

► **RYSZARD JÓZEFIAK**

Ścieżka rowerowa z Jaraczewa do Goli to moim zdaniem kwestia dyskusyjna. Jestem za tym, żeby odłożyć jej budowę, a pieniądze przeznaczyć na inne cele. Na przykład na oświatę.

► **ILONA SMOLAREK**

A kiedy wrócimy do tematu jej budowy?

► **RYSZARD JÓZEFIAK**

Jak będziemy mieli pieniądze. Uważam, że teraz są ważniejsze potrzeby. Pewnie, że fajnie byłoby mieć ścieżkę rowerową. Kolejną z Góry do Jaraczewa i jeszcze z Jaraczewa do Wojciechowa. Fajnie byłoby mieć ścieżki

rowerowe wszędzie. Ja wiem, że kiedyś będziemy musieli zbudować pierwszą z nich, ale mając w głowie, że cena może jeszcze urosnąć, uważam, że to nie jest dobry pomysł. Nie stać nas na to.

► **ILONA SMOLAREK**

Jestem radną drugą kadencję i cały czas przekładamy jej budowę, bo zawsze są ważniejsze sprawy. Wreszcie musimy się nią zająć. Wiem, że potrzeba pieniędzy na oświatę. Też to zauważam. Ale może warto spróbować? Jeśli w ciągu roku okaże się, że te pieniądze rzeczywiście będzie trzeba zainwestować w coś innego, to wtedy zgo-

da. Ale nie skreślamy jej budowy już teraz. Ścieżka wraz z chodnikiem pomogłaby też pieszym. Teraz ludzie chodzą poboczem i tylko czekać aż wydarzy się kolejna tragedia. Ostatnio kobieta została zahaczona przez samochód i wpadła do rowu. Na szczęście nic jej się nie stało, oprócz tego, że wróciła do domu poobijana. Poczekamy aż ktoś zginie?

► **RYSZARD JÓZEFIAK**

Przy gęstej zabudowie, a domów faktycznie powstaje tam coraz więcej, będzie wymagany chodnik, więc wtedy sprawa częściowo przynajmniej zostanie rozwiązana.

POWIAT

Aby skorzystać z pomocy urologa należy przy pierwszej wizycie posiadać skierowanie od lekarza w ramach kontraktu z NFZ-em oraz wstępne badania przeprowadzone przez lekarza kierującego. Konieczny jest także dowód ubezpieczenia.

Pacjenci poradni urologicznej mogą liczyć na diagnostykę, leczenie i profilaktykę chorób układu moczowego - nerek, moczowodu, pęcherza moczowego, cewki moczowej, prostaty, w zakresie stanów zapalnych, zaburzeń funkcji układu moczowego, ograniczonej płodności, nowotworów, zaburzeń libido, zaburzeń potencji.



Do urologa dopiero w przyszłym roku

W TYM ROKU NIE MOŻNA JUŻ ZAREJESTROWAĆ SIĘ DO LEKARZA UROLOGA W PORADNI PRZY SZPITALU POWIATOWYM W JAROCIŃNIE. OD 1 GRUDNIA ROZPOCZNIE SIĘ REJESTRACJA NA ROK 2018.

Podczas jednego dyżuru do gabinetu lekarza urologa w poradni przy jarocińskim szpitalu zgłasza się około 30 osób. Średnia wieku pacjentów wynosi 70 lat. Wizyty odbywają się w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia i są bezpłatne. W tym roku jednak nie ma już terminów. Rejestracja na 2018 rok ruszy w grudniu.

Głównymi powodami, dla których chorzy potrzebują pomocy specjalisty urologa są przerost prostaty oraz kamica nerkowa. - Miesięcznie z poradni korzysta od 120 do 150

pacjentów. Około 60% stanowią mężczyźni, którzy narzekają na dolegliwości związane z gruczołem krokowym. Wielu z nich pojawia się w moim gabinecie w samą porę, ale zdarzają się też przypadki, kiedy choroba jest zaawansowana i mogą być trudności z podjęciem skutecznego leczenia. Dlatego zachęcam do szeroko pojętej profilaktyki - apeluje Witold Malendowicz, lekarz urolog z poradni przy jarocińskim szpitalu.

Drugą grupą pacjentów, którzy najczęściej odwiedzają poradnię, są osoby chorujące na kamień nerkowy. To schorzenie objawiające się

bólem w okolicy nerek, który często jest mylony z bólami kręgosłupa. - Tutaj akurat nie ma podziału na pleć, bo na kamień chorują zarówno panie, jak i panowie. Choroba jest u niektórych osób uwarunkowana genetycznie, a u innych jest wynikiem na przykład odwodnienia organizmu albo wysokiego stężenia w moczu szczawianów, wapnia czy fosforanów i cystyn. Przyczyną powstawania złożeń, czyli tak zwanego piasku lub kamieni w nerkach może być też nadużywanie niektórych leków, w tym witamin D i C. Na szczęście są skuteczne metody leczenia tej choroby

- podkreśla specjalista.

Poradnia urologiczna przy jarocińskim szpitalu przyjmuje pacjentów od 18. roku życia. - Zainteresowanie wizytami u urologa jest duże. Na razie jednak możemy przyjmować pacjentów zgodnie z limitami, które mamy w kontrakcie z Narodowym Funduszem Zdrowia. Czy w przyszłości będą większe pieniądze przeznaczone dla poradni, tego jeszcze nie wiemy. Czynimy starania, żeby tak było - zapewnia Leszek Mazurek, prezes szpitala.

ANNA KONIECZNA

POWIAT

Więcej pieniędzy na operacje, na które się czeka ponad cztery lata

57 endoprotez więcej mogą wszczepić pacjentom lekarze z oddziału ortopedii i traumatologii ruchu jarocińskiego szpitala.

- My to już robimy. To widać gołym okiem, że coraz więcej ludzi chodzi po mieście o kulach - stwierdza Leszek Mazurek, prezes jarocińskiej lecznicy.

Narodowy Fundusz Zdrowia zwiększył

kontrakt naszej ortopedii o ponad 130 tysięcy złotych.

Wszystkie operacje w ramach kontraktu z NFZ-em będą wykonywane nieodpłatnie. Jednak, mimo zwiększenia finansowania, czas oczekiwa-

nia na operację w szpitalu w Jarociźnie jest długi i wynosi ponad cztery lata.

(ann)

POWIAT

Rehabilitacja od trzeciego miesiąca życia do dziewięćdziesiątki

Blisko 8,4 tysiąca zabiegów w ciągu miesiąca wykonuje dział fizjoterapii w jarocińskim szpitalu. Najstarsza osoba korzystająca z pomocy rehabilitantów miała 89 lat, a najmłodsza - zaledwie 3 miesiące.

Najczęściej wykonywane są masaże, jonoforeza, krioterapia, ćwiczenia z pacjentem oraz tak zwane ultradźwięki. - Dzienny oddział przyjmuje pacjentów, którzy muszą mieć pilnie wykonane zabiegi rehabilitacyjne. To przede wszystkim osoby po udarach, wylewach, świeżych złamaniach i urazach oraz panie po mastektomii (usunięcie piersi - przyp. red.) - informuje Joanna Ruszkiewicz, kierownik działu fizjoterapii w jarocińskim szpitalu. - W ich przypadku konieczne jest jak najwcześniejsze rozpoczęcie i kontynuowanie terapii, bowiem od tego zależy ich szybki powrót do zdrowia. Takich osób w miesiącu mamy około dwudziestu pięciu. Spędzają u nas codziennie przez cztery tygodnie od czterech do pięciu godzin - dodaje.

Rehabilitanci z jarocińskiego szpitala wykonują również zabiegi u dzieci od pierwszego miesiąca życia do 18 lat. Zajmują się także pacjentami, którzy wymagają rehabilitacji domowej.

- Nasz oddział jest dobrze wyposażony. Oczywiście zawsze można coś ulepszyć. To jednak wiąże się z kosztami, a szpitala na razie nie stać na zakup nowocześniejszych urządzeń. Co nie oznacza, że nie będziemy się o nie starać - zapewnia prezes szpitala Leszek Mazurek. - Ogromnym atutem tego działu jest personel.

To jedenastu świetnie wyszkolonych specjalistów, którzy robią wszystko, aby pomagać pacjentom - podkreśla szef placówki.

Leszek Mazurek uważa, że przyjmowanie większej liczby pacjentów niż do tej pory byłoby możliwe, gdyby oddział miał wyższy kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. - Być może przy kolejnym rozdaniu uda się szpitalowi wynegocjować lepsze warunki - stwierdza. - Aktualnie czas oczekiwania na przyjęcie do naszego działu rehabilitacji to około pół roku. A to i tak przyzwoity wynik, bowiem w niektórych szpitalach w kraju czas oczekiwania wynosi dwa lata, a czasami i dłużej - zaznacza prezes jarocińskiej lecznicy.

ANNA KONIECZNA

CZAS OCZEKIWANIA NA ZABIEGI W RAMACH KONTRAKTU Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA:

- okres oczekiwania na zabiegi endoprotezoplastyki biodra: marzec 2021 roku - liczba oczekujących 127 osób
- okres oczekiwania na zabiegi endoprotezoplastyki kolana: kwiecień 2021 roku - liczba oczekujących - 179 osób

KOSZT ZABIEGÓW ENDOPROTEZOPLASTYKI WYKONYWANYCH W JAROCIŃSKIM SZPITALU ODPLATNIE:

- Endoprotezoplastyka bezcementowa - 16.500 zł
 - Endoprotezoplastyka cementowa - 14.500 zł
 - Endoprotezoplastyka rewizyjna - 12.700 zł (plus koszt implantu)
- Okres oczekiwania na odpłatny zabieg endoprotezoplastyki uzależniony jest od czasu trwania kwalifikacji do zabiegu operacyjnego.

WARTOŚCI KONTRAKTU ODDZIAŁU ORTOPEDII I TRAUMATOLOGII RUCHU JAROCIŃSKIEGO SZPITALA Z NARODOWYM FUNDUSZEM ZDROWIA:

- umowa styczeń - wrzesień przed zwiększeniem wynosiła 1.724.424 zł, wzrost wyniósł 132.236 zł
- umowa październik - grudzień przed zwiększeniem wynosiła 577.506 zł, wzrost wyniósł 273.100 zł
- łącznie w 2017 roku wzrost wartości umów wyniósł 405.336 zł



Fot. Sebastian Krawiec / Fotolia.com

LICZBA PACJENTÓW KORZYSTAJĄCYCH W CIĄGU MIESIĄCA Z NAJBARDZIEJ POPULARNYCH ZABIEGÓW WYKONYWANYCH W DZIALE FIZJOTERAPII JAROCIŃSKIEGO SZPITALA:

- masaż ▶ 1.500
- laser ▶ 1.400
- ultradźwięki ▶ 1.200
- lampa SOLLUX ▶ 600
- magnetronic ▶ 510
- ćwiczenia z pacjentem ▶ 500
- jonoforeza ▶ 290
- prądy TENS ▶ 230

Oprawy24

OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 20 do 27 listopada

- Kierowca kat. B (transport zwłok), pracownik gospodarczy, florysta**
F.H.U. Barbara Paul Kwiciarnia Róża Jarocin
- Referent ds. kadr i płac, rozbieracz-wykrawacz**
Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki Sp. z o.o. Golina
- Kasjer/ka**
Pinia Sp. z o.o. Jarocin
- Technik informatyk**
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe Robert Grześkowiak Jarocin
- Kierowca samochodu ciężarowego**
T&J Tyrakowski, Jachnik Spółka Jawna Kotlin
- Księgowy**
Centrum Usług Wspólnych Jarocin
- Kontroler jakości wyrobów, operator OSH, pomocnik lakiernika, malarz-lakiernik**
Jarocińska Fabryka Obrabiarek S.A. Jarocin
- Pracownik ochrony**
(z orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności)
Multiservice Sp. z o.o. Olsztyn (miejsce wykonywania pracy Jarocin)

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM
OD 10 DO 16 LISTOPADA
/ OD 17 DO 23 LISTOPADA1.232 / 1.227
liczba bezrobotnych53 / 54
zarejestrowani w ostatnich
dwóch tygodniach28 / 24
wyrejestrowani w ostatnich
dwóch tygodniach14 / 10
w tym podjęli pracę

(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

HYDRO
MARKO

Jesteśmy firmą z ponad 20-letnim doświadczeniem zajmująca się kompleksową realizacją inwestycji w zakresie budownictwa obiektów gospodarki wodno-ściekowej (oczyszczalnie ścieków, stacje uzdatniania wody, przepompownie ścieków, obiekty melioracyjne).
Obecnie poszukujemy osób na poniższe stanowiska:

SPAWACZ
POMOCNIK SPAWACZA
(możliwość zdobycia kwalifikacji na koszt pracodawcy)
OPERATOR CNC
TECHNOLOG/ KONSTRUKTOR

OFERUJEMY:

- praca stacjonarna w nowo powstałej hali produkcyjnej,
- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- umowę o pracę,
- atrakcyjne i terminowo wypłacane wynagrodzenie,
- możliwość zdobycia doświadczenia.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV wraz z klauzulą zawierającą zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia na adres:
Hydro-Marko, ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin
lub e-mail: biuro@hydro-marko.pl (prosimy w temacie podać nazwę stanowiska).
Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

HYDRO
MARKO

Jesteśmy firmą z ponad 20-letnim doświadczeniem zajmująca się kompleksową realizacją inwestycji w zakresie budownictwa obiektów gospodarki wodno-ściekowej (oczyszczalnie ścieków, stacje uzdatniania wody, przepompownie ścieków, obiekty melioracyjne).
Obecnie poszukujemy:

Pracownika biurowego
do Działu Produkcji

OPIS STANOWISKA

- analiza dokumentacji projektowej,
- sporządzanie kalkulacji kosztów na podstawie rysunków technicznych,
- przygotowywanie ofert handlowych,
- analiza dokumentacji projektowej,
- sporządzanie wniosków materiałowych.

WYMAGANIA

- znajomość rysunku technicznego,
- dobra znajomość programu MS Office
- samodzielność w działaniu,
- zaangażowanie,
- dyspozycyjność.

OFERUJEMY:

- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- umowę o pracę,
- atrakcyjne i terminowo wypłacane wynagrodzenie.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV wraz z klauzulą zawierającą zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia na adres:
Hydro-Marko, ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin
lub e-mail: biuro@hydro-marko.pl (prosimy w temacie podać nazwę stanowiska).
Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

HYDRO
MARKO

Jesteśmy firmą z ponad 20-letnim doświadczeniem zajmująca się kompleksową realizacją inwestycji w zakresie budownictwa obiektów gospodarki wodno-ściekowej (oczyszczalnie ścieków, stacje uzdatniania wody, przepompownie ścieków, obiekty melioracyjne).
Obecnie poszukujemy osoby na stanowisko:

Specjalista ds. przygotowania
i nadzoru inwestycji

OPIS STANOWISKA

- praca biurowa polegająca na wsparciu procesu przygotowania i realizacji zadań inwestycyjnych,
- analiza dokumentacji projektowej,
- kontrola kosztów budowy oraz harmonogramów realizacji inwestycji,
- współpraca z kierownikami budów.

WYMAGANIA

- wykształcenie techniczne (inżynieria środowiska, budownictwo lub pokrewne),
- umiejętność czytania projektów budowlanych,
- podstawowa znajomość branży wodno-kanalizacyjnej,
- dyspozycyjność i zaangażowanie,
- prawo jazdy kategorii B.

OFERUJEMY

- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- umowę o pracę,
- atrakcyjne i terminowo wypłacane wynagrodzenie.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV wraz z klauzulą zawierającą zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia na adres:
Hydro-Marko, ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin
lub e-mail: biuro@hydro-marko.pl (prosimy w temacie podać nazwę stanowiska).
Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

DROBUD S.A.

Oferuje pracę na stanowiskach:

KIEROWNIK BUDOWY
w branży instalacyjnej lub drogowej

INŻYNIER BUDOWY
w branży instalacyjnej lub drogowej

INŻYNIER
ze znajomością programu AutoCAD

SPECJALISTA
DO SPRAW UMÓW

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres:

kadry@drobudjarocin.pl
lub dostarczenie do siedziby spółki
Golina, ul. Asfaltowa 1

Jafo

Jarocińska Fabryka
Obrabiarek S.A.
w Jarocinie

Producent obrabiarek oraz maszyn i urządzeń o wieloletniej tradycji, w związku z prowadzoną inwestycją obejmującą reorganizację firmy w obszarze produkcji polegającą na wdrożeniu i uruchomieniu wysokiej klasy obrabiarek poszukuje kandydatów na stanowiska:

TECHNOLOG PROGRAMISTA / TECHNOLOG

preferowane wykształcenie wyższe techniczne o kierunku mechanicznym
praktyczna znajomość zasad programowania z zastosowaniem sterowników typu
SIEMENS, FANUC, HEIDENHAIN

KONSTRUKTOR

wykształcenie wyższe techniczne o kierunku mechanicznym
praktyczna znajomość programu AutoCad oraz doświadczenie na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej

OPERATOR OBRABIAREK CNC / TOKARZ CNC

wykształcenie zawodowe / średnie techniczne o kierunku mechanicznym
preferowana praktyczna umiejętność obsługi maszyn CNC

ELEKTRONIK - AUTOMATYK

wykształcenie średnie: elektronik, mechatronik
preferowane doświadczenie z systemami automatyki i sterowania

KONTROLER JAKOŚCI

wykształcenie średnie techniczne o kierunku mechanicznym
preferowane doświadczenie na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej

SPAWACZ

preferowane wykształcenie zawodowe o kierunku mechanicznym
uprawnienia spawacza MAG, TIG
preferowane doświadczenie na podobnym stanowisku w firmie produkcyjnej

MALARZ LAKIERNIK / POMOC MALARSKA

preferowane wykształcenie zawodowe
preferowane doświadczenie w malowaniu maszyn i urządzeń

KANDYDATOM OFERUJEMY:

- umowę o pracę,
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji
- możliwość rozwoju zawodowego.

Osoby zainteresowane ofertą zapraszamy do składania lub przesłania CV wraz z klauzulą zawierającą zgodę na przetwarzanie danych osobowych dla celów zatrudnienia, na adres Spółki:
63-200 Jarocin, ul. Zacisza 14 lub e-mail: rekrutacja@jafo.com.pl
Nadesłanych dokumentów nie zwracamy.
Informujemy, że kontaktujemy się z wybranymi kandydatami.



Poszukujemy pracownika na stanowisko
SPECJALISTA ds. ZAKUPÓW

**Wymagania:**

- wykształcenie min. średnie
- dobra znajomość języka niemieckiego lub angielskiego
- prawo jazdy kat. B
- komunikatywność, kreatywność
- systematyczność, samodzielność
- dobre umiejętności negocjacyjne
- umiejętność obsługi komputera i programów biurowych

Kandydatom oferujemy:

- motywacyjny system wynagrodzeń
- pracę w młodym zespole w dynamicznie rozwijającej się firmie
- profesjonalne szkolenia

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres:
UNIROL PARTS SP. Z O.O. SP. K. ul. Powstańców Wlkp. 11a, 63-810 Borek Wlkp. lub rekrutacja@grupounirol.pl

► POWIAT

Dojeżdżasz do pracy

- możesz dostać zwrot kosztów



Powiatowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje środkami finansowymi z przeznaczeniem na zwrot kosztów przejazdu z miejsca zamieszkania do miejsca zatrudnienia i powrotu.

Zwrot kosztów przejazdu przyznaje starosta osobiście, która spełni łącznie następujące warunki:

- na podstawie skierowania Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie podejmie pracę na pełen etat, a siedziba tego pracodawcy znajduje się poza miejscem zamieszkania bezrobotnego,

- uzyskuje wynagrodzenie lub inny przychód w wysokości nieprzekraczającej 200% minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Urząd dokonuje zwrotu faktycznie poniesionych i udokumentowanych kosztów przejazdu w kwocie nieprzekraczającej 300 zł miesięcznie na podstawie załączonego biletu miesięcznego. Zwrot kosztów przejazdu własnym środkiem transportu nie może przekraczać ceny biletu miesięcznego najtańszym środkiem lokomocyjnym na danej trasie. (ann)



Fabryka mebli tapicerowanych ze Środy Wielkopolskiej poszukuje kandydatów na stanowisko:

Kontroler jakości Konstruktor mebli

CV prosimy wysłać na adres:
novapolska@novapolska.pl, a.adamczyk@novapolska.pl
Kontakt telefoniczny: (61) 286 06 22 lub 603 938 667

Firma RBB-STAL S.A.
poszukuje pracownika na stanowisko:

MECHANIK MASZYN

Obowiązki:

- Przygotowanie maszyn i urządzeń do procesu produkcyjnego
- Dbłość o ciągłość produkcji poprzez bieżącą kontrolę
- Dokonywanie napraw uszkodzonych maszyn, urządzeń i sprzętu
- Udział w pracach remontowych
- Przeglądy maszyn i urządzeń produkcyjnych

Wymagania:

- Wykształcenie minimum zawodowe/ średnie techniczne
- mechaniczne, elektryczne lub pokrewne

CV oraz list motywacyjny prosimy dostarczać na adres:

ul. Powstańców Wlkp. 1b, 63-200 Jarocin
lub adres e-mail: groszak@rbb-stal.com.pl
tel. 62 763 61 51

Firma STEEL RBB Sp. z o.o. Sp.k.
poszukuje pracowników na stanowisko:

OPERATOR MASZYN CNC

Oczekiwania:

- doświadczenie zawodowe oraz dyspozycyjność
- mile widziane uprawnienia do obsługi suwnic i wózków widłowych

CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres:

groszak@rbb-stal.com.pl lub dostarczać na adres:
ul. Wojska Polskiego 83, 63-200 Jarocin
tel. (62) 763 64 53

AGENCJA OCHRONY

PRZYJMIE DO PRACY OSOBY Z ORZECZENIEM O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI

Nr tel. 62 747 19 29 kontakt od 8.00 do 18.00

BIURO REKLAMY <<<

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47

FIRMA Machtronic

zatrudni:

operatora frezarki CNC
(możliwość przyuczenia)

operatora tokarki CNC
(możliwość przyuczenia)

Oferujemy: atrakcyjne wynagrodzenie, umowę o pracę, zdobycie nowych umiejętności, dostęp do najnowszych technologii - szkolenia

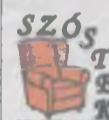
tel. 605 221 918
machtronic@machtronic.pl

**JEŻELI CHCESZ
PRACOWAĆ NA ETACIE
ZA 2000 ZŁ MIESIĘCZNIE
NIE ODPOWIADAJ
NA TO OGŁOSZENIE!!**

Chcesz zarabiać?
Chcesz pracować?
Chcesz rozwijać się w młodym dynamicznym zespole?

Poszukujemy współpracowników!

**- ZADZWOŃ!
606 694 248**



PHU SZÓSTEK
Żerniki 6
63-210 Żerków

zatrudni:

**pracownika
działu krojowni**

Tel. 604 396 146

HD Trans
zatrudni

kierowcę C+E

2 tygodnie w pracy,
1 tydzień wolny
Wysoka podstawa + dieta

Tel. 602 142 823

Drukarnia Projekt

zatrudni osoby z doświadczeniem na stanowiskach:

- drukarz
- grafik komputerowy
- introligator

Podanie + CV proszę wysłać na adres:
tomek@drukarnia-projekt.pl
lub

ul. Kusocińskiego 12
63-200 Jarocin



Jesteś murarzem, pracownikiem budowlanym?

Chcesz zarobić na budowie
1.000 euro i więcej?

Nie musisz wyjeżdżać za granicę!
Praca od zaraz na terenie Jarocina i Poznania!



Dzwoń już dziś! ☎ 512 482 199
My czekamy właśnie na Ciebie!

► PODNIEŚLI MOŻLIWY DOCHÓD OSOBOM KORZYSTAJĄCYM Z POMOCY ŻYWNOŚCIOWEJ

- Program realizujemy już trzeci rok. w tej chwili przebiega on dwutorowo - z jednej strony wydajemy żywność z Banku Żywności, z drugiej prowadzimy warsztaty z dietetyczką, która pokazuje i uczy, co z tych otrzymanych produktów można zrobić - wyjaśnia Igor Armon, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie.

Transporty żywności przyjeżdżają do Jarocina dwa razy w miesiącu. - Taki jeden transport to jest od 10 do 14 ton żywności. Kiedyś woziliśmy to mniejszym samochodem kilka razy w miesiącu, w tej chwili jest to przewożone samochodem ciężarowym. Jednego dnia wydajemy żywność osobom z Jarocina, drugiego z terenu gminy - tłumaczy Armon. - Do udziału w programie kwalifikują pracownicy socjalni. Podstawą jest kryterium dochodowe, które w ostatnim czasie zostało podniesione. Wcześniej było to około 700 - 800 złotych na osobę w rodzinie. W tej chwili ten dochód może wynieść nawet nieco ponad 1.000 złotych na osobę - podaje Armon.

W wykazie Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa jest 16 produktów o wydłużonym okresie przydatności do spożycia. - Nie ma już tego typu produktów jak jogurty czy przetwory mleczne, z którymi zawsze był problem. W tej chwili przeważają artykuły zbożowe, konserwy mięsne i warzywne, makarony - informuje szef jarocińskiej pomocy społecznej. Każda rodzina uczestnicząca w programie otrzymuje taką samą wagowo porcję w przeliczeniu na osobę.

Wszystkie produkty z banku żywności są składowane w pomieszczeniach przy ulicy Zacisznej, w budynku, w którym znajdują się mieszkania

Prawie 30 ton żywności w miesiącu trafia do potrzebujących

► Dwa razy w miesiącu do Jarocina docierają transporty żywności z Wielkopolskiego Banku Żywności w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa.



Jarocińska pomoc społeczna wydaje też posiłki dla około 130 osób. - Dochodzi do tego około siedemdziesięciu osób z programu Senior Wigor. Tak więc wydajemy około dwustu posiłków dziennie na stołówce. Wożone są również posiłki do szkół i przedszkoli na terenie gminy.

około 548 osób z terenu gminy Jarocin korzysta z Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa (lista jest aktualizowana na bieżąco)

chronione. - Być może po nowym roku uda się pozyskać nowe miejsce, gdzie zorganizujemy taki już docelowy magazyn z prawdziwego zdarzenia, skąd tę żywność będziemy mogli wydawać - informuje dyrektor MGOPS-u. I dodaje: - Nie chcę jeszcze zdradzać szczegółów, żeby nie zapeszyć. Kilka razy czyniliśmy starania, żeby takie miejsce pozyskać. Teraz jest duża szansa, że się uda.

Oprócz przekazywania żywności w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa organizowane są warsztaty przygotowywania posiłków z produktów, które otrzymują potrzebujący. - Cieszą się one coraz większym powodzeniem - twierdzi Igor Armon.

Każdy zainteresowany udziałem w Programie Operacyjnym Pomoc Żywnościowa powinien zgłosić się do pracowników socjalnych właściwego ośrodka pomocy społecznej.

ANNA KONIECZNA

IGOR ARMON,
dyrektor Miejsko-
Gminnego
Ośrodka Pomocy
Społecznej
w Jarocinie



W tej chwili jest naprawdę bardzo dużo możliwości zabezpieczenia socjalnego. Nie powinno być nikogo, kto chodzący głodny i potrzebujący pomocy, bo dla każdego jakaś forma wsparcia na pewno się znajdzie. Chyba że ktoś nie chce i nie pozwala sobie pomóc.

► JAROCIN

Rozdzielili drewno z nawałnic

Dwadzieścia cztery spośród trzydziestu wytypowanych rodzin z gminy Jarocin odebrało drewno pozyskane z wiatrołomów, które powstały w wyniku nawałnic i wichur, jakie przeszły niedawno nad naszym regionem.

- Zgromadziliśmy je na terenie należącym do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Zostało ono pocięte na kawałki i przygotowane na tyle, żeby te rodziny nie miały problemów z przetransportowaniem do siebie - tłumaczy Igor Ar-

mon, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jarocinie.

Do rozdysponowania było 60 metrów sześciennych drewna. Każda rodzina otrzymała około 2 metry. - Wytypowaliśmy trzydzieści rodzin, które korzystają z pomocy społecznej i które palą w piecach. Nie wszyscy się zgłosili. Ale drewno zostało i jeszcze można je odebrać. Myślę, że było to dla nich dodatkowym wsparciem - uważa szef jarocińskiej pomocy społecznej. (ann)



Drewno z nawałnic zostało rozdane potrzebującym rodzinom

► JAROCIN

Nie mogą zmusić bezdomnych do pozostania zimą w schronisku

Siedemnaście osób bezdomnych z terenu gminy Jarocin figuruje w rejestrach Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wszyscy są obecnie w schroniskach.

Dyrektor MGOPS-u zapewnia, że ze względu na zbliżającą się zimę sytuacja jest na bieżąco monitorowana. - Mamy patrole wspólnie z policją i strażą ochrony kolei. Jeśli tylko mamy jakieś sygnały o pojawieniu się osoby bezdomnej, zaraz kierujemy ją do schroniska, z którym mamy podpisaną umowę. To są schroniska w Pleszewie i w Dębnie oraz noclegownia w Kaliszu - informuje Igor Armon. - Poza tym wojewoda na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego uruchomił informację o miejscach noclegowych w schroniskach i noclegowniach na terenie całego województwa. Jest ona na bieżąco aktualizowana. W razie potrzeby, gdyby w naszej okolicy nie było możliwości umieszczenia osoby bezdomnej, możemy się posilkować tą informacją i skierować ją - jeśli jest miejsce - na przykład

do Poznania - tłumaczy.

Osoby bezdomne do wskazanego schroniska lub noclegowni przewożone są przez pracowników MGOPS-u. - Pobyt opłaca gmina. Jeśli chodzi o Pleszew, jest to kwota siedemset złotych miesięcznie za jedną osobę. To wychodzi dwadzieścia pięć złotych za dobę utrzymania - wyjaśnia szef jarocińskiej pomocy społecznej. Umieszczenie bezdomnego w schronisku nie jest jednak takie proste, ponieważ każdy z nich musi wyrazić na to zgodę. - Nie zawsze się udaje taką zgodę uzyskać. Są też takie sytuacje, że jednego dnia kogoś zawozimy, a następnego on wraca. Nikt, nikogo pod kluczem nie będzie trzymał. To nie są osoby ubezwłasnowolnione. My możemy zaproponować pomoc, ale jeśli ktoś nie będzie chciał z niej skorzystać, nie możemy go zmusić - podkreśla szef MGOPS-u. Nie ukrywa, że głównym powodem braku zgody na umieszczenie w schronisku jest zakaz spożywania alkoholu w czasie pobytu w takiej placówce.

Z informacji Igora Armona wynika, że „liczba bezdomnych w stosunku do poprzednich lat zdecydowanie się zmniejszyła”. - Między innymi dzięki temu, że w ostatnim czasie zostało wybudowanych dużo mieszkań socjalnych na terenie naszej gminy. Osoby bezdomne, które miały złożone wnioski o przydział takiego mieszkania, otrzymały je - podkreśla. Bezdomni to osoby w różnym wieku. Ich obecna sytuacja wynika z różnych problemów życiowych. - W większości są to osoby, które długotrwale nadużywały alkoholu i to wpłynęło na to, że zostały eksmitowane z mieszkań, straciły pracę. Myślę, że w tej chwili mamy na tyle niski poziom bezrobocia, że jeśli ktoś chce pracować i polepszyć swoją sytuację, to może to zrobić - uważa Armon.

Apeluje jednocześnie: - Jeśli ktoś zauważy osobę, która może być bezdomną, proszę do nas zgłaszać, żeby przynajmniej na ten okres jesienno-zimowy każdy był pod opieką.

ANNA KONIECZNA

każdego dnia
nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

PAWEŁ ROGUSZCZAK
l. 46 (Wilkowyja)
ANNA DRZEWIECKA
l. 70 (Gola)
HALINA SZENFELD
l. 81 (Jarocin)

JÓZEF KORONIAK
l. 94 (Prusy)
KAZIMIERZ WĘGRZYNEK
l. 73 (Brzostków)
MIECZYŚLAWA DRZEWIECKA
l. 90 (Cielcza)

JANINA FERDYNAND
l. 84 (Mieszków)
MIECZYŚLAWA SZABLEWSKA
l. 96 (Żerków)
JADWIGA WESOŁOWSKA
l. 96 (Góra)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Bierzmowanie bez dodatkowego imienia

Jeżeli ktoś na chrzcie otrzymał imię świętego patrona, nie musi już wybierać kolejnego przed przystąpieniem do sakramentu bierzmowania. W ramach trzyletniego przygotowania kandydatów ma się odbywać 30 spotkań formacyjnych. Sakrament ma być przyjmowany w rodzinnej parafii najwcześniej na zakończenie nauki w szkole podstawowej. Zmiany zostały zawarte w dokumencie „Wskazania Konferencji Episkopatu Polski dotyczące przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania”. Określa on m.in. minimalny zakres formacji, która powinna być prowadzona w każdej parafii oraz zakres bezpośredniego przygotowania do przyjęcia sakramentu bierzmowania.

Decyzja o odstąpieniu od wyboru imienia ma zdaniem biskupów mocniej zaakcentować związek między sakramentami chrztu i dojrzałości chrześcijańskiej. Czas przygotowania do bierzmowania ma być okazją do lepszego poznania swojego patrona. Wyjątek stanowią jedynie osoby, które noszą egzotyczne lub nowoczesne imiona. Jeśli ktoś nie ma świętego patrona z chrztu, wtedy wybiera go przy bierzmowaniu.

Podkreśleniu znaczenia chrztu św. jako początku życia chrześcijańskiego i włączenia do Kościoła Chrystusowego służy również wskazanie, aby świadkiem bierzmowania, w miarę możliwości, było jedno z rodziców chrzestnych. W diecezji kaliskiej zaleca się nawet, aby był to chrzestny tej samej płci. Tej funkcji nie mogą już pełnić rodzice biologiczni, rodzeństwo ani np. starsi koledzy, którzy przyjęli już sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Nowy dokument, nawiązując do zmian, jakie nastąpiły w oświacie, określa, iż przyjęcie sakramentu bierzmowania dokonuje się najwcześniej na zakończenie klasy VIII, „jako ważne dopełnienie edukacji na etapie szkoły podstawowej”.

W ciągu całego cyklu przygotowań powinno się odbyć przynajmniej 5 spotkań z rodzicami kandydatów do bierzmowania, ponieważ jest to wspólna sprawa Kościoła i rodziny, która powinna być pierwszym miejscem przekazywania wiary. Udział rodziców w spotkaniach nie ma być jednak obowiązkowy, tak jak w przypadku kandydatów. Zaleca się też, aby spotkania formacyjne odbywały się w mniejszych, co najwyżej dwunastoosobowych grupach. Kandydaci do bierzmowania powinni włączać się aktywnie w życie parafii poprzez działalność charytatywną, wolontariat, czy pomagając przy organizacji wydarzeń o charakterze religijno-kulturalnym. Bezpośrednio przed przyjęciem bierzmowania zachęca się do zorganizowania dni skupienia połączonych z sakramentem pokuty i pojednania. W diecezji kaliskiej takie spotkanie dla osób przygotowujących się do bierzmowania z naszego rejonu zaplanowano na 11 lutego w Pleszewie. (Is)

Grał na chwałę Pana przez 55 lat

- Z żalem przyjąłem wiadomość, że pan Kazimierz nie żyje - wyznaje ksiądz prałat Kazimierz Walczak, który współpracował ze zmarłym organistą przez 24 lata.

Kazimierz Węgrzynek urodził się 21 lutego 1944 roku w Gąsiorowie. Gminna Spółdzielnia w Żerkowie była jego pierwszym i jedynym miejscem zatrudnienia. Pracował tu od 2 września 1963 roku do 21 kwietnia 2011 roku. Najpierw był księgowym, referentem, później kierownikiem działu zaopatrzenia, następnie wiceprezesem ds. handlu, a w latach 1983-1986 oraz 1990-2010 - prezesem. - Zналиśmy się ponad 30 lat - mówi Halina Durczak, obecna prezes GS w Żerkowie. - Zawsze był bardzo pogodny, spokojny, po prostu dobry człowiek.

Przez dwie kadencje, w latach 1998-2002 oraz 2002-2006, pełnił funkcję radnego powiatowego. Był też członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego. - Wspominam go bardzo mile, przede wszystkim jako aktywnego i zasłużonego spółdzielcę. Prowadził Gminną Spółdzielnię w Żerkowie bardzo dobrze, zabiegając o jej rozwój. Mimo że czasy się zmieniły, uważał ją za potrzebną formację gospodarczą - mówi Jan Grzesiek, prezes Banku Spółdzielczego w Jarocinie, radny Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. - Warto z niego brać przykład. Myślę, że zostanie



w pamięci nie tylko osób związanych ze spółdzielczością, ale również tych związanych z Żerkowem. Trzczył się zawsze o rozwój tego środowiska. Był aktywny w działalności społecznej, zawsze chętny do pomocy. Szkoda, że odszedł. Jeszcze w ostatnim czasie angażował się w naszym ruchu ludowym, w PSL. Taki był Kaziu Węgrzynek. Spokojny, uśmiechnięty, zawsze życzliwy.

Był też cenionym organistą w Brzostkowie. - Drugiego takiego człowieka w kościele, w śpiewie, w grze organowej chyba już nie spotkam - podkreśla ksiądz prałat Kazimierz Walczak, były proboszcz parafii w Brzostkowie. - Grał od wczesnej młodości. Już jako chłopiec - w swojej rodzin-

nej parafii, w Pogorzeli. Później już u mnie, w Brzostkowie. Ksiądz prałat zapamięta go jako osobę niezwyklej pogody ducha, uśmiechniętą, z poczuciem humoru. - Co jest dla mnie bardzo cenne i co będę cały czas podkreślał - współpracowaliśmy ze sobą 24 lata i ani razu nie doszło między nami do jakiejś scysji czy nieporozumienia. Modlił się za niego, żeby po tamtej stronie było mu jak najlepiej. Był wspaniałym, sprawiedliwym człowiekiem, prawym w swoich osądach. I tyle dobra uczynił dla śpiewu, dla kościoła - dodaje emerytowany kapłan.

Obecny proboszcz parafii w Brzostkowie ks. Przemysław Kubiak zapamięta organistę jako bardzo

inteligentnego i dobrego człowieka. - W naszej parafii był takim mężem zaufania. Jeżeli miałem jakieś kwestie do rozstrzygnięcia, nawet to z nim konsultowałem, bo wiedziałem, że zawsze szczerze odpowie - podkreśla proboszcz. - Tak jak sądził, tak mówił. Bardzo często jego podpowiedzi były trafne.

Był lubiany i bardzo radosny. Kochał muzykę i żył tą pasją. Prowadził dwa chóry - dorosłych i scholę dla dziewcząt. - Kiedy podupadł na zdrowiu, trudno było mu się z tym pogodzić. Przeżywał, że nie może grać, że nie może iść do kościoła. Do ostatniej chwili, przy pomocy łaski, z odpoczykami szedł do świątyni, żeby zagrać, chociaż sprawiało mu to już wielką trudność - podkreśla ks. Przemysław Kubiak. Żeby umożliwić organiście pełnienie jego misji, znieśiono mu organy - w Brzostkowie i we Lgowie.

Proboszcz za szczególny znak uznaje to, że Kazimierz Węgrzynek zmarł w wigilię wspomnienia św. Cecylii, patronki chórzystów i organistów. - To taka znamienita rzecz. Tak jakby jego patronka chciała, żeby w tym wspomnienie był już u niej - dodaje ks. Przemysław Kubiak.

Kazimierz Węgrzynek był organistą przez 55 lat. Zmarł 21 listopada. Miał 73 lata. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Brzostkowie. (akf)

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci.”

Wisława Szymborska

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

KAZIMIERZA WĘGRZYŃKA

Radnego Rady Powiatu Jarocińskiego
I i II kadencji w latach 1998 - 2006
Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu II kadencji
- funkcję pełnił od 23.01.2004 r.

Prezesa Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Żerkowie
w latach 1983 - 1986, 1990 - 2010

Łącząc się w bólu, Rodzinie
i Najbliższym Zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Burmistrz Miasta i Gminy Żerków,
Przewodnicząca wraz z radnymi
Rady Miejskiej Żerkowa
oraz pracownicy
Urzędu Miasta i Gminy w Żerkowie



Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci 21.11.2017 r.

ś. † p.

Kazimierza WęgrzyŃka

byłego długoletniego Prezesa Zarządu
i wieloletniego pracownika Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Żerkowie

Rodzinie Zmarłego
wyrazy serdecznego żalu i współczucia

składają Zarząd, Rada Nadzorcza
oraz pracownicy Gminnej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Żerkowie



Z ogromnym smutkiem pożegnaliśmy

ś. † p.

LECHA URBANIAKA

wieloletniego pracownika przedszkola Marcinek,
życzliwego Kolegę. Przyjaciela dzieci

FUNDACJA
„Dla Wielkiej Ludzi

Spółeczność
przedszkola MARCINEK

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ



“JEZIERSKI” s.c.
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A
63-200 Jarocin

CAŁODOBOWE
POGOTOWIE
POGRZEBOWE
601 869 111

www.jezierskisc.pl



**CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL**

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121



NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI UŁAMKOWEJ

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **13-12-2017 o godz. 10:45** w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 109, odbędzie się **pierwsza licytacja 1/2 udziału** dłużnika: Jerzego Klorka w prawie własności lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość położonego: 63-200 Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 34/39, dla której **Sąd Rejonowy w Jarocinie Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KZ1J/00030553/7**

Sprzedż licytacyjna obejmuje 1/2 udziału dłużnika w lokalu mieszkalnym stanowiącym odrębną nieruchomość składającym się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, WC, przedpokoju z przynależną piwnicą (o pow. 4,40 m²) o łącznej powierzchni użytkowej: **66,70 m²** w budynku wielorodzinnym usytuowany na czwartym piętrze.

Suma oszacowania wynosi **79.500,00 zł** zaś cena wywołania jest równa **3/4 sumy oszacowania i wynosi 59.625,00 zł.**

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **7.950,00 zł.** Rękojmia powinna być złożona na konto komornika: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu 51 10202212 0000 5102 0079 5823** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Na licytację winni stawić się oboje oferenci pozostający w związku małżeńskim jeżeli chcą nabyć nieruchomość do majątku objętego wspólnością ustawową majątkową małżeńską, w przeciwnym wypadku oferent winien posiadać stosowne pełnomocnictwo współmałżonka urzędowo poświadczone upoważniające do wzięcia udziału w licytacji oraz przedłożyć stosowną dokumentację o której mowa w art. 6 i 7 ww. ustawy.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **13-12-2017 o godz. 10:30** w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 109, odbędzie się **druga licytacja nieruchomości** należącej do dłużników: Przemysław Marcinkowski, Katarzyna Marcinkowska położonej: 63-200 Jarocin, ul. Rolna 37; dla której **Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KZ1J/00021155/1**

Sprzedż licytacyjna obejmuje: działkę nr 1203 o powierzchni 0,0744 ha budynek mieszkalny, Pu=190,66 m² (w części piwnicznej mieszczą się pomieszczenia gospodarcze o łącznej pow. 61,30 m², w tym dwa garaże o pow. użytkowej 22,23 m²)

Suma oszacowania wynosi **555.000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3 sumy oszacowania i wynosi 370.000,00 zł.** Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **55.500,00 zł.** Rękojmia powinna być złożona na konto komornika: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu 51 10202212 0000 5102 0079 5823** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Na licytację winni stawić się oboje oferenci pozostający w związku małżeńskim jeżeli chcą nabyć nieruchomość do majątku objętego wspólnością ustawową majątkową małżeńską, w przeciwnym wypadku oferent winien posiadać stosowne pełnomocnictwo współmałżonka urzędowo poświadczone upoważniające do wzięcia udziału w licytacji oraz przedłożyć stosowną dokumentację o której mowa w art. 6 i 7 ww. ustawy.

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie Jerzy Kujawski na podstawie art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że: w dniu **13-12-2017 o godz. 10:15** w budynku Sądu Rejonowego w Jarocinie mającego siedzibę przy ul. Wrocławskiej 6 w sali nr 109, odbędzie się **pierwsza licytacja nieruchomości** zabudowanej należącej do dłużnika: Agnieszka Różagórska położonej: 63-200 Jarocin, Siedlemin, ul. Główna 1; dla której **Sąd Rejonowy Wydział Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KZ1J/00029807/3**

Sprzedż licytacyjna obejmuje: działkę nr 154/5 o powierzchni 0,0521 ha budynek mieszkalny, Pu=76,31 m² budynek gospodarczy, Pu=44,00 m²

Suma oszacowania wynosi **137.000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4 sumy oszacowania i wynosi 102.750,00 zł.** Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **13.700,00 zł.** Rękojmia powinna być złożona na konto komornika: **Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA I O. Centrum w Kaliszu 51 10202212 0000 5102 0079 5823** najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Na licytację winni stawić się oboje oferenci pozostający w związku małżeńskim jeżeli chcą nabyć nieruchomość do majątku objętego wspólnością ustawową majątkową małżeńską, w przeciwnym wypadku oferent winien posiadać stosowne pełnomocnictwo współmałżonka urzędowo poświadczone upoważniające do wzięcia udziału w licytacji oraz przedłożyć stosowną dokumentację o której mowa w art. 6 i 7 ww. ustawy.

OGŁOSZENIE

O DRUGIM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W KRETKOWIE, DOBIESZCZYŃNIE I LGOWIE

Burmistrz Miasta i Gminy w Żerkowie ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż różnej wymienionych nieruchomości:

KRETKÓW, działka nr 771/2 o powierzchni 800 m², obręb Żerniki - Kretków, zabudowana stacją transformatorową, zapisana w kw KZ1J/00021791/1, będąca własnością Gminy Żerków.

Cena wywoławcza **16.500 zł** + należny podatek VAT
Wadium **1.500 zł**
Minimalne postąpienie **200 zł**

DOBIESZCZYŃNA, działka nr 38/9 o powierzchni 1.500 m², zabudowana budynkiem mieszkalnym (do rozbiórki), zapisana w kw KZ1J/00037055/5, będąca własnością Gminy Żerków.

Cena wywoławcza **29.000 zł** + należny podatek VAT
Wadium **3.000 zł**
Minimalne postąpienie **300 zł**

LGÓW, działka nr 74/6 o powierzchni 6.500 m², w tym: grunty rolne o pow. 5.000 m², zabudowana budynkiem mieszkalno-gospodarczym, zapisana w kw KZ1J/00021757/1, będąca własnością Gminy Żerków w 5/8 częściach do całej nieruchomości. Brak planu zagospodarowania przestrzennego.

Cena wywoławcza **54.000 zł** + należny podatek VAT
Wadium **5.000 zł**
Minimalne postąpienie **500 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu **5 stycznia 2018 r.** o godzinie 10.00, w Urzędzie Miasta i Gminy w Żerkowie, sala nr 3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wysokości na konto UMIG w Żerkowie nr 45 1020 2212 0000 5402 0027 6931 w terminie do dnia **2 stycznia 2018 r.** tak, aby środki w tym dniu były na koncie sprzedającego.

Informacje o przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Żerków (biuro nr 10), tel. 62 740 20 28 lub www.zerkow.pl

Żerków, dn. 21 listopada 2017 r.



SKUP ŻYWCA WOŁOWEGO

TURBO-TRANS s.c.

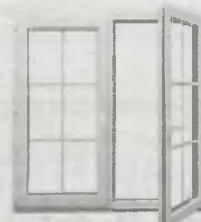
63-740 Kobylin | tel. 693 002 669

e-mail: turbotranskobylin@gmail.com

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00



Pleszew, ul. Podgórna 21



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast WINK HAUS RATY!!!

Oferujemy:
■ okna, drzwi
■ rolety, moskitiery
■ bramy, parapety
■ drzwi wew. i zew.
NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!
63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405

kom. 603 803 866, 691 709 405

Założ „Konto za Złotówkę” z:



prowadzeniem rachunku



kartą zbliżeniową Mastercard*



aplikacją mobilną

Zapraszamy do Oddziału w Nowym Mieście w Wątarze Filii w Książu Wielkopolskim oraz pozostałych Oddziałów i Placówek!

www.bssrodawlkp.pl

Bank Spółdzielczy w Sudzie Wielkopolskiej

Bo liczymy nie dla nas!

PELLET
produkcja, sprzedaż
tel. 504-628-767

AUTO SZYBY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ
OSOBOWE CIEZAROWE DOSTAWCZE
DOJAZD DO KLIENTA
naprawa odprysków
Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097

ATIZ POŻYCZKI
DLA STAŁYCH KLIENTÓW
• 1000 ZŁ - 12 RAT MIESIĘCZNYCH PO 128 ZŁ
• 1000 ZŁ - PO 30 DNIACH ODDAJESZ 1060 ZŁ
698 832 192
(62) 766 81 95

Ksiądz kanonik Rafał Sobieraj przypomniał, że kościół Chrystusa Króla - największy w diecezji - był pierwszym, jaki nawiedził ksiądz biskup Stanisław Napierała w drodze do Kalisza, aby objąć nowo powstałą diecezję kaliską. Podkreślił, że hierarcha bywał tu wielokrotnie jako ordynariusz, więc dobrze zna zarówno radości, jak i troski tej parafii.

W kazaniu biskup Napierała podkreślił znaczenie przesłania Jezusa Chrystusa. - *Dopóki żyjemy możemy służyć Jezusowi obecnemu w drugim człowieku. Możemy miłować Jezusa, miłując drugiego człowieka, w którym On jest obecny. Królestwo Boże jest w nas i pośród nas. (...) A rozpoczyna się w sakramencie chrztu św., dzięki któremu stajemy się prawdziwie dziećmi Boga. Dzieje się to mocą Ducha Świętego. Mamy udział w życiu, którym żyje Chrystus. Na chrzcie św. Duch Święty włącza nas także w ofiarę Kościoła Chrystusa. Stajemy się też członkami Kościoła, który tu na ziemi jest zaczynem Królestwa Bożego, jakie w pełni zobaczymy dopiero później* - podkreślił biskup senior. Przypomniał, że w zeszłym roku w Łagiewnikach uroczystie proklamowano akt przyjęcia Jezusa Chrystusa jako Króla i Pana. Odnowienie odbyło się na zakończenie sumy odpustowej. - *Może trzeba powiedzieć sobie, że tak naprawdę zapomnieliśmy o tym akcie. Ludzka rzecz zapomnieć. I dlatego nie należy się zrażać, zniechęcać. Zeby człowieka zmienić potrzeba dłuższego czasu. To jest proces psychologiczny, że człowiek powoli dojrzeje i dorasta do wielkich spraw. A tu chodzi o naprawdę wielką sprawę. Dlatego warto zapytać siebie, czy naprawdę przyjęliśmy Jezusa Chrystusa jako Króla i Pana? I każdy*

Procesja z nowo bierzmowanymi

► Tegoroczny odpust ku czci Chrystusa Króla w Jarocinie połączony był z udzieleniem sakramentu bierzmowania grupie 62 gimnazjalistów. Uroczystości przewodniczył biskup senior Stanisław Napierała.



W czasie sumy odpustowej zakończonej procesją eucharystyczną biskup Stanisław Napierała udzielił sakramentu bierzmowania młodzieży z parafii Chrystusa Króla w Jarocinie

powinien sobie na to pytanie odpowiedzieć. To jest zadanie dla nas. Zadanie ważne i pilne, bo tendencje są takie, że Boga wypycha się z życia publicznego, społecznego - tłumaczył kaznodzieja.

Na zakończenie uroczystości biskup przyznał, że jest pod wrażeniem starannej organizacji uroczystości, a w szczególności płatków róż sypanych hojnie w trakcie procesji. - *Tyle rzeczy mi się tutaj przypomina, ale czas niestety biegnie nieubłaganie. Już szósty rok jestem na emeryturze. Muszę powiedzieć, że to jest czas niezły, o ile człowiek ma siły i zdrowie. A że na razie nie jest z tym najgorzej, to mój następcą ksiądz biskup Edward Jamiak, upoważnia mnie do tego, abym mógł sprawować rozmaite posługi biskupie w naszej diecezji. Bierzmuję, wizytuję parafie i przewodniczę uroczystościom. I bardzo się tym cieszę* - stwierdził biskup Stanisław Napierała. Podkreślił, że Jarocin bardzo się „uspokoil”. I zaraz też rozwinął myśl, że dzięki budowie obwodnicy zmniejszył się ruch na „jedenastce”, dzięki czemu do naszego miasta można dojechać już bez problemów. Podziękował kapłanom za obecność, a w szczególności księdzu prałatowi Dariuszowi Matusiakowi, któremu, jak stwierdził, wiele zawdzięcza. Kapłan przygotowuje m.in. parafie do wizytacji pasterskich. - *Niech się wam wiedzie jak najlepiej* - życzył zebrany. Dzieciom uczestniczącym w procesji w przebraniach rycerzy i dwórek wręczył pamiątkowe obrazki z błogosławieństwem. Dla nowo bierzmowanych były książki zawierające cztery Ewangelie. Prezent dla parafii od rodziców gimnazjalistów stanowił odnowiony kielich.

(15)

OGŁOSZENIE



PLUS.PL

Dotyczy wybranych wariantów ofert. Szczegóły w Regulaminach Promocji: JA+ do wszystkich bez końca VII. SMARTFON RATEDZ OPLATA POCZĄTKOWA (ELASTYCZNA, ABOGRATIS), JA+ do wszystkich bez końca VII. Tylko SIM (ELASTYCZNA, ABOGRATIS) na plus.pl

HUAWEI Mate10 lite

plus

JA+ ABONAMENT

ABONAMENT ZA DARMO DO WAKACJI

Zapraszamy do Punktu Sprzedaży Plusa i Cyfrowego Polsatu
Jarocin, ul. Św. Ducha 32
tel. 62 747 61 47

KOLARSTWO PRZELAJOWE

Za bardzo chciał zwyciężyć na trasie, którą lubi

Choć sezon kolarstwa przełajowego niedawno się rozpoczął, to zawodnicy MLUKS Victorii Jarocin regularnie kończą zawody na czołowych miejscach. W ostatnich startach w Zwierzynie, Strzelcach Krajeńskich, Żukowicach, Zielonej Górze, Szczekocinach i Koziegłowach zdobyli aż 11 medali.

Na podium stawało dwoje kolarzy: Bartosz Mikler rywalizujący w elicie lub w kategorii open i młodziczka Milena Jędrzejak. Dwukrotnie blisko „pudła” była jej siostra Sandra, która ostatecznie dojechała do mety w Zwierzynie i Strzelcach Krajeńskich na czwartym miejscu.

- To było moje pierwsze starty

z Pawłem Szczepaniakiem i Mariuszem Gilem. Od samego początku narzuciłem mocne tempo, a na kole utrzymywali się obaj panowie. Na kolejnych rundach jechałem na prowadzeniu. Na ostatnim zakręcie popełniłem błąd, poślizgnęło mi się koło. Chyba za bardzo chciałem. Cały ambaras wykorzystał Paweł i mnie wyprzedził. Na wąskich singlach ciężko było wrócić na prowadzenie, więc musiałem zadowolić się drugim miejscem - relacjonuje Bartosz swój start w Zwierzynie.

Podobny przebieg miał wyścig w Strzelcach Krajeńskich, podczas którego nie brakowało błota, stromych podbiegów i piachu. - Żle wystartowałem i szybko spadłem na

czwarte miejsce. Na sekcji błotnej bez większego problemu wyszedłem jednak na prowadzenie i zyskałem kilka metrów przewagi - mówi Bartosz. - W połowie wyścigu dojechał do mnie Adam Zuber i wtedy złapałem kaptur. Zaatakował, a ja musiałem wchodzić w zakręty zachowawczo, bo ciężko wchodzić w 180-stopniowe zakręty z przebitą oponą. Zmieniłem rower, ale chyba za bardzo chciałem dogonić rywala. Ciągłe popełniałem jakieś błędy. Żle wybierałem ścieżki, straciłem koncentrację, brakowało płynności. Lubię takie trasy, ale w tym dniu coś poszło nie tak i na metę przyjechałem drugi - wyjaśnia niezadowolony z tego startu jarociński przełajowiec. (seb)

► Medaliści MLUKS Victorii Jarocin w ostatnich zawodach przełajowych Ogólnopolski Wyścig o Puchar Wójta Gminy Zwierzyn
Mężczyźni open
2. Bartosz Mikler (Victoria Helman Sport Jarocin)
Juniorka młodsza
3. Sandra Jędrzejak (Victoria Jarocin) Młodziczka
1. Milena Jędrzejak (Victoria Jarocin)

► Ogólnopolski Wyścig o Puchar Burmistrza Miasta Strzelce Krajeńskie
Juniorka młodsza
1. Milena Jędrzejak (Victoria Jarocin) Eлита
2. Bartosz Mikler (Victoria Jarocin)

► Ogólnopolski Wyścig w kolarstwie przełajowym o Puchar Wójta Gminy Żukowice
Młodziczka
1. Milena Jędrzejak (Victoria Jarocin) Senior
2. Bartosz Mikler (Victoria Helman Sport Jarocin)

► Ogólnopolski Wyścig w kolarstwie przełajowym Puchar Prezydenta Zielonej Góry
Młodziczka
1. Milena Jędrzejak (Victoria Jarocin) Eлита
1. Bartosz Mikler (Victoria Helman Sport Jarocin)

► XXI Memoriał Edwarda Pałki Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Szczekociny
Młodziczka
2. Milena Jędrzejak (Victoria Jarocin) Junior
1. Bartosz Mikler (Victoria Helman Sport Jarocin)

► Międzynarodowy Wyścig o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Koziegłowy (Memoriał Zygmunta Chmurzewskiego)
Młodziczka
2. Milena Jędrzejak (Victoria Jarocin) Eлита
2. Bartosz Mikler (Victoria Helman Sport Jarocin)



Władysław Bierła osobiście odebrał medal z rąk przedstawicieli PKOl-u

Władysław Bierła z medalem Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Brązowy Medal „Za Zasługi dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego” z rąk przedstawicieli PKOl-u otrzymał Władysław Bierła - długoletni nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Żerkowie.

Wyróżnienie odebrał podczas gali z okazji jubileuszu 35-lecia SKS „Jantar” Racot i 30-lecia Klubu Olimpijczyka w Racocie. W uzasadnieniu zaznaczono, że odznaczenie zostało przyznane za długoletnią pracę z młodzieżą oraz popularyzację idei olimpijskich.

Władysław Bierła przez wiele lat pracy z młodzieżą wychował wielu sportowców, w tym również olimpijczyka Jacka Bociana.

(seb)



Fot. UKS Komorzanka Komorze

Cztery medale to nie mało, ale na podium - przynajmniej na czas wspólnego zdjęcia - stanęli wszyscy warcabiści Komorzanki

Wygrała z dużo starszymi od siebie

Kolejne Mistrzostwa Polski i kolejne medale dla UKS-u Komorzanka Komorze. Złoto w Markach w warcabach aktywnych zdobyły: Aleksandra Łukomska (do lat 13), która wygrała ze starszymi od siebie mając zaledwie 9 lat, a także Patrycja Tomczak (do lat 10) i Amelia Jankowska (do lat 8). Srebro dołożył jeszcze Bartosz Skiba (do lat 10), a tuż za podium znalazł się Jakub Szymański.

- Był to pierwszy nasz turniej w warcabach aktywnych (szybkich) z losowaniem pozycji, który wymagał od zawodników umiejętności kreatywnego myślenia, bo każda sytuacja na planszy była inna. Nasi zawodnicy zaprezentowali się znakomicie - mówi Andrzej Ziaja, trener Komorzanki, który chwali także pozostałych zawodników. Ci - choć nie na podium - też byli w czołówce mistrzostw. (seb)

WYNIKI NASZYCH WARCABISTÓW

Kategoria do lat 13:
I. Aleksandra Łukomska
Kategoria do lat 10:
I. Patrycja Tomczak
Kategoria do lat 8:
I. Amelia Jankowska

Kategoria do lat 10:
II. Bartosz Skiba
Komorzanka: Aleksandra Łukomska, Patrycja Tomczak, Amelia Jankowska, Bartosz Skiba, Maksymilian Hołas, Jakub Szymański, Michał Szumlewicz

sport
www.jarocinska.pl

Rozwijają się i jest złoto

Pierwsze miejsce zajęła Magda Podlewska reprezentująca UKS Komorzankę Komorze. Nasza zawodniczka była najlepsza w kategorii rocznika 2006 i młodszych podczas Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Burmistrza Zdun. Niewiele brakowało, a z medalem na szyi wróciłaby także Zosia Ławnicka, która uplaso-

wała się tuż za podium. W turnieju wystąpił również Paweł Idziaszek.

- Nasi zawodnicy dzielnie walczyli we wszystkich pojedynkach, a zdobycie złotego medalu przez Magdę i obecność w czołówce pokazuje, że cały czas się rozwijają - mówi Andrzej Ziaja, trener Komorzanki.

Oprac. (seb)



Dla najlepszych organizatorzy przewidzieli dyplomy i drobne upominki



Zwycięska drużyna SP 4 Jarocin (U-10)

Antonio i „czwórka” awansowały bez straty gola

Finał powiatowego szczebla turnieju „Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” zakończył się zwycięstwami chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 4 (U-10) i Antonio Jarocin (U-12).

W starszej kategorii wiekowej

Antonio nie miało sobie równych, wygrywając wszystkie mecze i pokonując w finale SP nr 4 aż 5:0. Wśród młodszych graczy równie dobrze spisali się chłopcy z „czwórki”, którzy także nie przegrali żadnego spotkania. Co

ciekawe, oba zespoły nie straciły też ani jednego gola. Triumfatorzy młodszej kategorii nie musieli rozgrywać finału. Wszystko rozstrzygnięło się w fazie grupowej, bo do rywalizacji przystąpiły cztery zespoły. (seb)

Niedosyt po remisie z faworytem

► Po remisie 1:1 z Bałtykiem Gdynia ktoś rzucił: „Gdyby przyjechał Bayern Monachium, to byście go roznieśli”. Komentarz choć „trochę” przesadzony, miał w sobie coś z prawdy - Jarota Jarocin gra zdecydowanie lepiej z silniejszymi rywalami.

Tak też było w ostatnim meczu rundy jesiennej III ligi. Gospodarze od początku przeważali, choć to goście wyszli na prowadzenie po kontrze, spóźnionej interwencji Jędrzeja Ludwiczaka i fatalnym zachowaniu Sebastiana Kmiecika. Nasz obrońca nie upilnował rozpedzonego z piłką rywala, a bramkarz źle asekurował bliższy słup, przez co piłka wpadła do siatki tuż przy nim.

Niewiele brakowało, a to JKS prowadziłby w tym spotkaniu i to już w 2. minucie. Niestety, Jędrzej Ludwiczak tak niefortunnie główkował, że trafił piłkę w poprzeczkę. Tuż przed stratą bramki dogodną okazję miał też Piotr Skokowski, ale strzelił obok słupka.

Jarota nie podłamała się po stracie gola i błyskawicznie ruszyła do odrobienia strat. Bałtyk jeszcze nie przyzwyczał się do wyniku 1:0, a już było 1:1 po tym, jak Dominik Chromiński przewrótką skierował piłkę do siatki.

Gra „cios za cios” ewidentnie przypadła do gustu obu zespołom. Goście wyprowadzili kolejny atak zakończony strzałem, po którym Kmiecik musiał wyciągnąć się jak struna, żeby dosięgnąć piłki. Jarota nie pozostała dłużna. Prawym skrzydłem pognął z piłką Chromiński dośrodkując do wbiegającego w pole karne Skokowskiego, ale piłka przeleciała mu



Fot. Paweł Witwicki

Dominik Chromiński (z prawej) był jednym z najlepszych piłkarzy Jaroty w tym spotkaniu

za plecami i nic z tego nie wyszło.

Piłkarze JKS-u mogli pluć sobie w brody, że w pierwszej połowie wykorzystali tylko jedną okazję do strzelenia

bramki. Przebieg gry jednoznacznie wskazywał, że to gospodarze mieli przewagę pod bramką przeciwnika.

Po przerwie gra się wyrównała,

a Bałtyk wyciągnął wnioski i zmienił taktykę skupiając się na rozgrywaniu piłki długimi podaniami. Na niewiele się to jednak zdało. Problem w tym, że jarociński zespół także nie był w stanie realnie zagrozić faworyzowanemu przeciwnikowi. Najbliżej szczęścia był Piotr Skokowski, który w ostatnich minutach spotkania miał dogodną okazję z rzutu wolnego, ale jego strzał wybronił bramkarz rywala. Piłkę próbował dobić Evans Frimpong, jednak został uprzedzony przez golkipera.

- Mieliliśmy wąską kadrę i zbyt mało argumentów, żeby wygrać ten mecz. A jeśli nie można wygrać, trzeba zremisować i na tyle było nas stać - powiedział po

spotkaniu szkoleniowiec Bałtyku Gdynia, Sebastian Letniowski. - W przerwie powiedziałem moim zawodnikom, że kiedy po meczu wrócimy do szatni z remisem, będzie to nasza porażka - dodał Marcin Woźniak, trener Jaroty.

Kibice nie powinni mieć jednak pretensji do piłkarzy. Jeszcze kilka tygodni temu podział punktów z Bałtykiem braliby w ciemno. - Znowu udowodniliśmy, że możemy na równi grać z przeciwnikami z górnej części tabeli. Trzeba to pjelegnować, poprawić kilka rzeczy do wiosny i zakończyć sezon na wyższej pozycji - podsumował spotkanie Jakub Czaplński, piłkarz jarocińskiego zespołu. (seb)

PRAWIE SIĘ POBILI

Do Jarocina przyjechała grupa sympatyków Bałtyku Gdynia, która w asyście policji zza plotu przy ul. Maratońskiej dopingowała swój zespół. W trakcie meczu niewiele brakowało, a doszłoby do starcia ze zwolennikami Jaroty, którzy także pojawili się na tej ulicy. Przerzucających się wyzwiskami mężczyzn rozdzieliła policja, która zapobiegła eskalacji napięcia.



JAROTA JAROCIN

1:1 - Dominik Chromiński (22.)



1:1
(1:0)



BAŁTYK GDYNIA

0:1 - Mateusz Kuzimski (20.)



Piotr Garbarek
kapitan Jaroty

„Tylko pozytywnie można ocenić ten mecz. Zwłaszcza pierwszą połowę. W szatni mieliśmy niedosyt. Uważaliśmy, że zwycięstwo było w zasięgu ręki”.



Burmistrz, prezes i skarbnik z odznakami

W przerwie meczu pomiędzy Jarotą Jarocin a Bałtykiem Gdynia (1:1) burmistrz Adam Pawlicki oraz prezes Jarocin Sport Marcin Jantas i skarbnik klubu Jacek Nagorzycy otrzymali odznakę z rąk Pawła Wojtali, prezesa Wielkopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Włodarz Jarocina otrzymał złotą, a szef gminnej spółki i skarbnik Jaroty - srebrną. Dodatkowo zarząd JKS-u, włączył obu panom gratulacje w podziękowaniu za dotychczasową współ-

pracę i wspieranie klubu.

- Myślę, że warto wspierać Jarotę. Chciałoby się, żeby jeszcze więcej kibiców przychodziło na mecze naszego klubu. Zachęcamy do przychodzenia, bo od tego też zależy ilość pomocy od gminy - powiedział burmistrz Pawlicki, dziękując za wyróżnienie. - Jestem zaszczycony, że otrzymałem to wyróżnienie. Po prostu robię to, co uważam, że powinienem robić. Myślę, że należy wspierać każdy sport - dodał włodarz.

Prezes Paweł Wojtala, pozytywnie

wypowiedział się o pierwszej połowie spotkania, ale nie szczędził także pochwał pod adresem obiektów spółki Jarocin Sport. - Bardzo dobrze oceniam te obiekty. W tej chwili dwa boiska są remontowane, a kiedy prace się zakończą, odnowione obiekty będą służyć nie tylko miejscowym drużynom, ale również tym, które przyjeżdżają tu na obozy - wyjaśnił były piłkarz m.in. Lecha Poznań i Werderu Breme.

(seb)



Burmistrz Adam Pawlicki odbiera medal z rąk prezesa WZPN-u Pawła Wojtali

GAZETA
Jarocińska

Nakład: do 8.500 egz. ISSN 1230-851X

BIURO WYDAWCTWA PRASY



ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogolewicz, a.gogolewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kaliszczak, j.kaliszczak@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Konieczna, Anna Kopras-Fijolek,
Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki,
Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk,
Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszczak

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak



Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fijolek, d.fijolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zieliński, l.zielinski@jarocinska.pl
Szymon Mofina, s.mofina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości)
czynne w poniedziałki 8.00 - 15.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawska, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarostaw Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pifa, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Piechala (62) 747-15-31
k.piechala@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20. dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20. dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września), prenumeratę półroczną - do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną - do 20 grudnia. Ewentualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl
Uwaga!
W prenumeracie „Gazeta Jarocińska” z DODATKIEM TELEWIZYJNYM

A-KLASA

Czekają na talizman

► Za nami połowicznie udana runda jesienna kaliskiej i poznańskiej A-klasy. LZS Cielcza i Phytopharm Kłęka cieszą się z wysokich miejsc, ale mniej powodów do radości mają Grom Golina oraz WKS Witaszyce. Oba kluby liczyły na więcej.

- Bilans zaskoczył nawet mnie. Zakładałem, że zdobędziemy 25 punktów i to będzie górna granica, a skończyło się na 27, więc tym bardziej się cieszymy - mówi Aleksander Matuszewski, trener LZS-u - zespołu, który na półmetku sezonu jest wiceliderem tabeli i jedyną drużyną, która nie przegrała jesienią meczu.

Ale „Czelsi” też nie uniknęła wpadek. - Zagraliśmy chyba najlepszą rundę i nie ma się co czepiać, bo mamy dosyć bezpieczną przewagę nad trzecim zespołem i możemy spokojnie tę zimę pracować, przygotowując się do rundy wiosennej - dodaje.

Szczególnie cieszyć może powrót Marka Pilarczyka, który przez wiele tygodni zmagal się z kontuzją. Zagrał w dwóch ostatnich meczach i zaliczył prawdziwe wejście smoka. - Śmiało się się strzelił najważniejszą bramkę w rundzie, bo w ostatnim meczu przeciwko liderowi w 92. minucie na 2:1. Trudno sobie wyobrazić lepsze zakończenie jesieni - opowiada trener Matuszewski.

Powody do zadowolenia mają tak-

stawę zespołu. - Jestem niezadowolony z naszej pozycji w tabeli. Wpływ na to miały m.in. braki kadrowe zarówno na treningach, jak i w meczach. Nie oszczędzały nas też kontuzje - co dało się nam szczególnie we znaki, kiedy przyszły porażki - mówi Paweł Janas, trener WKS-u. - Moi piłkarze mają ogromny potencjał, ale muszą w to wierzyć i zacząć punktować przeciwników. Postaramy się nadrobić wiosną to, co straciliśmy jesienią. Spróbujemy walczyć o miejsce w ścisłej czołówce - dodaje.

Spory niedosyt po rundzie jesiennej czuć także w Golinie. Tamtejszy Grom to jedna z najmłodszych drużyn w lidze i brak doświadczenia był zauważalny w kilku ważnych spotkaniach. - Nie do końca jestem zadowolony z jakości oraz ilości zdobytych punktów. Powinniśmy mieć ich z 18, a zdobyliśmy o cztery mniej - wylicza Sebastian Waszkiewicz, trener Gromu.

Szkoleniowiec doskonale wie, gdzie szukać przyczyny takiego stanu rzeczy. - W składzie było dużo rotacji. Nasz zespół jest ciągle odmładzany, wystawiamy kolejnych wychowanków i brakuje doświadczenia oraz stabilizacji. W każdym spotkaniu byliśmy drużyną, która miała najwięcej młodzieżowców w składzie. I jak to oni, czasami wyjdzie im bardzo dobry mecz, a innym razem brakuje piłkarskiego spokoju - analizuje Sebastian Waszkiewicz.

Wszystkie nasze zespoły powoli myślą o zimowych przygotowaniach. Niektórzy, jak drużyna z Goliny, mają już zaplanowane sparingi, inni jeszcze kompletują listę rywali. Grudzień będzie miesiącem podtrzymania formy, a prawdziwe przygotowania do wiosny ruszą w styczniu.

Zagadką pozostają transfery. Zaden z trenerów nie ukrywa, że wzmocnienia są potrzebne, ale też nikt nie chce zdradzać nazwisk piłkarzy, z którymi rozmawiają. Ciekawie szykuje się wiosna w Witaszycach. Tam nie tylko po kontuzji wróci dwóch ważnych piłkarzy: kapitan Mateusz Trybek i czołowy obrońca Patryk Wegner, ale zespół zagra wreszcie na swoim boisku. Witaszyce wierzą, że będzie ono swoistym talizmanem, który razem z kibicami przyczyni się do dobrej postawy zespołu. - Ostatnio było ciężko, bo przez niemal dwa lata graliśmy na wyjazdach. U siebie to i rodziny przyjdą z dziećmi i zawodnicy się pewniej czują, więc czekamy na ten moment - mówi Paweł Janas. (seb)

„Zieloni” lepsi od „Pomarańczowych”



„Pomarańczowi” walczyli dzielnie, ale ostatecznie zajęli 8. miejsce

Fot. Sebastian Matuszyczak

JAROCIN CUP TRWA DALEJ

Kolejne turnieje w ramach Jarocin Cup odbędą się 2 i 3 grudnia. W sobotę zagrają młodzi piłkarze z rocznika 2005, a w niedzielę odbędzie się Mikołajkowy Turniej o Puchar Burmistrza, w którym wezmą udział lokalne drużyny.

Rywalizacja dla następnych grup będzie się toczyć 9, 10 i 16 grudnia, kiedy zagrają kolejno roczniki: 2006, 2007 i 2004. Początek zawodów o godz. 10.00.

Korona Wschowa została pierwszym zwycięzcą tegorocznego turnieju dla dzieci i młodzieży Jarocin Cup. Zdobywcy pierwszego miejsca pokonali w finale Polonię Środa Wlkp. 2:0.

Triumfatorzy przegrali raptem jedno grupowe spotkanie przeciwko Arkonii Szczecin 1:2. Dwie jarocińskie drużyny Akademii Piłkarskiej Reissa spotkały się w barażach, w których „Zieloni” pokonali 3:1 „Pomarańczowych”. Ci drudzy zajęli ostatecznie 8. miejsce, przegrywając z Centrą Ostrów Wlkp. 0:1 w karnych (wynik meczu: 2:2). „Zieloni” uplasowali się na piątej pozycji, pokonując w decydującym meczu Arkonię Szczecin 1:0.

Dzień później doszło do rywalizacji młodych piłkarzy z naszego terenu. Na zaproszenie jarocińskiej akademii w hali Jarocin Sport pojawiły się drużyny Gromu Golina, Akademii Talentów Krotoszyn, Polonii Środa Wlkp. i APR-u Kalisz.

Podopieczni trenerów Łukasza Łącznego i Arkadiusza Kuczyńskiego odnieśli trzy zwycięstwa i raz zremisowali, a „towarzyska” forma turnieju (bez flepsy, pucharów i klasyfikacji) przyniosła nieocenioną wartość szkoleniową. (seb)

SIATKÓWKA

Siatkarki na fali

Trwa w najlepsze siatkarski sezon, w którym biorą udział trzy zespoły TKS-u Siatkarza Jarocin. Młodziczki mierzyły się w ostatni weekend z Energetykiem Poznań II, z którym wygrały 2:0 oraz z UKS-em Szamotulanin Szamotuły, pokonując tę drużynę 2:1. - Pierwsze spotkanie poszło nam gładko. Być może wpływ na to miał fakt, że tydzień wcześniej także byliśmy górą w tym starciu, kiedy graliśmy w Szamotulach. Wyszliśmy więc nie bojąc się przeciwnika. W pierwszym secie rywalki okazały się od nas lepsze. W drugim - piłki setowe były po obu stronach, ale meczowa należała do nas. Ten wygrany set gwarantował nam udział w dalszej fazie, więc radość nas poniosła dalej i w ostatnim wyżyliśmy się presji, byliśmy skoncentrowani, a gra stała na dobrym poziomie - opowiada Michał Sorek, prezes TKS-u.

Rywalki widziały, że nasza ekipa jest na fali, przyszła grupa kibiców, której doping też przyczynił się do zwycięstwa. - Podziękowania dla nich. Liczymy na dalsze wsparcie w walce o wyższe miejsca, bo awansowaliśmy do kolejnej fazy, w której powalczymy o lokaty 1-12 - dodaje.

Nasze kadetki w spotkaniu z Eneą PTPS Piła musiały uznać wyższość rywalk, przegrywając 0:3. Pierwszy set zdecydowanie należał do przyjezdnych (12:25), ale dwa kolejne były w zasięgu jarocińskich zawodniczek, które ostatecznie uległy rywalkom kolejno 21:25 i 22:25, choć do połowy seta potrafiły prowadzić. - Zabrakło niewątpliwie liderki tego zespołu, czyli Martyny Kujawy. Siatkarka od jakiegoś czasu ma problemy z kregostupem, ten uraz powraca i dlatego nie zawsze możemy z niej skorzystać - mówi Michał Sorek. - Oczywiście nie można założyć, że gdyby grała, to nasza drużyna odnióstaby zwycięstwo, ale na pewno wnosiłaby coś „in plus” - wyjaśnia. (seb)



Jarocińskie siatkarki (po lewej stronie siatki) rozkręcają się z każdym turniejem

Wyniki weekendowych meczów siatkarek

Młodziczki

TKS Siatkarz Jarocin - Enea Energetyk Poznań II 2:0 (25:17, 25:15)

UKS Szamotulanin Szamotuły - TKS Siatkarz Jarocin 1:2 (25:23, 24:26, 6:15)

Kadetki

TKS Siatkarz Jarocin - Enea PTPS Piła 0:3 (12:25, 21:25, 22:25)

Finale „dwójek” był nasz



Nasze zawodniczki w dobrym stylu rozpoczęły sezon minisiatkówek

Dwie drużyny Siatkarza Jarocin spotkały się w finale turnieju minisiatkówek zorganizowanego przez KS Sokół Kostrzyn. To pierwsze zawody w tym sezonie, w których wzięły udział zawodniczki

miejscu znalazły się: Zuzanna Kujawa, Joanna Piotrowicz. Najlepszą zawodniczką całego turnieju wybrano Tatianę.

W „trójkach” (Oliwia Pasiak, Julia Regulska,

Olga Grześkowiak, Julia Pawlak) nie udało się powtórzyć sukcesu „dwójek”, ale nasze młode siatkarki i tak zajęły dobre szóste miejsce.

Kolejny turniej odbył się w Szamotulach, w którym Siatkarz wystawił dwa zespoły „trójek”. - Zajęliśmy 14. i 21. miejsce. Pierwszy zespół był tym właściwym (i zajął wyższe miejsce - przyp. red.), a drugi składał się z zawodniczek o rok młodszych, które na co dzień rywalizują w „dwójkach”. Stwierdziliśmy, że skoro w weekend nie ma żadnego turnieju dla dwuosobowych zespołów, to stworzymy kolejną drużynę „trójkę”, żeby dziewczyny też sobie pograły - wyjaśnia Michał Sorek, prezes klubu. W 35-zespołowej klasyfikacji występ naszych dziewcząt można uznać za udany. - Mieliśmy trochę pecha, bo do podziału na drużyny walczące o miejsca 1-14 i dalsze były potrzebne „małe punkty”, a w tej klasyfikacji mieliśmy kiepskie statystyki. Gdybyśmy zajęli miejsce wyżej, to walczylibyśmy być może nawet o podium. Ale to jest sport. Zdobyliśmy kolejną naukę i wyciągniemy wnioski na przyszłość - dodaje. (seb)

OGŁOSZENIE

Whisky Shop

PACZKI NA ŚWIĘTA
NA ZAMÓWIENIE
Atrakcyjne rabaty!
Dowolny asortyment!

Zadzwoń 607 579 430